Nr. 33. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 11-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Stresemann deklamuje!

Niemiecki minister spraw zagranicznych zapomniał, że „w domu wisielca nie mówi się o powrozie“, — Cyniczne zapewnienia Niemiec o chęci obrony mniejszości, — Tyrol a Pomorze.

Grudziądz, 10 lutego 1926 r.

Ostry atak Mussoliniego wymierzony przeciwko Niemcom przyszedł w samą porę: **w przededniu zgłoszenia Niemiec ich prośby co do wstąpienia do Ligi Narodów i w czasie wielce podejrzanych,** nieomal już oficjalnych chociaż jeszcze ukrytych, niewinnie upozorowanych **pertraktacyj pomiędzy Berlinem a Wiedniem.** Nadzieje Niemiec na rychłe, a mocne usadowienie się ich **w łonie Rady L. N. i rozpoczęcie szerokiej akcji „pokojowo“-odwetowej** potknęły się o zgoła nieprzewidzianą przeszkodę. Odradzający się w związku z **pewnością aneksji Austrji** kolosalny plan posunięcia się na południowy-wschód Europy, wyciągnięcia szpon, oplecenia intrygami Bałkanu i Bliskiego Wschodu, stary **plan: Berlin—Bagdad** — zaczął się znowu rozpraszać jak gorączkowe widziadło senne.

Stąd rzecz zrozumiała, iż w Berlinie zawrzało jak **w ulu, a raczej** jak w gnieździe os, że niemiecki świat polityczny podzielił się na dwie grupy: tych co w przystępie wściekłości teutońskiej, zapragnęli wyciągnąć ku Italji pięść zaciśniętą, ulżyć sobie przez pobrząkiwanie szabelką i tych, którzy w obawie dostania znowu w skórę woleli na razie (czas zemsty — marzą — przyjdzie, najpierw trzeba zadomowić się w Radzie L. N., ostatecznie skaptować Anglję itd.), schować pazury i zrobić przyjemny wyraz twarzy do kiepskiej gry („Eine gute Miene zum schlechten Spiel“).

W tych warunkach z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano na **zapowiedzianą mowę niem. min. spraw zagr. p. Stresemanna,** który miał nielada kłopot, jak dogodzić obydwom obozom, no i jak też „dogodzić“ (w odwrotnem tego słowa znaczeniu) Mussoliniemu, „postawić się“ jaknajmocniej, a zaryzykować jaknajmniej. P. Stresemann jest, jak na Niemca, wyjątkowo zręcznym, giętkim, prawie subtelnym dyplomatą, umie lawirować pomiędzy rafami, padać jak kot zawsze na łapy, utrzymywać się w siodle karjery. Nikt też z polityków pruskich, lepiej od niego i w danym wypadku nie wywiązywałby się z trudnego zadania.

Na początku swej na onegdajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, wygłoszonej mowy p. Stresemann zaczął od **taktu,** czyniąc aluzje, że Mussolini używał tonu wiecowego, czego przedstawiciel Niemiec naśladować nie chce, pragnąc sprawę traktować w sposób rzeczowy.

Zobaczymy, jak ta rzeczowość w mowie p. S. się ujawnia. Po omówieniu suchej strony formalnej przeszedł do argumentu, że istnieje nietylko międzynarodowe **prawo,** ale i międzynarodowa **moralność.** To powiedział przedstawiciel współczesnych tak **haniebnie spruszczonych Niemiec,** z których rąk nie obeschła jeszcze **krew wielu miljonów niewinnie wymordowanych ludzi,** Niemiec, które od dziesiątków lat **wszelkie prawa międzynarodowe systematycznie łamią i depcą,** a etykę swą zaczerpnęli **nie z ewangelji, nie z dzieł swych poetów i myślicieli, lecz od Hottentotów,** wedle której okradać innych — to dobro, a utracić (choćby rzecz skradzioną) — to zło.

P. Stresemann widać sądzi, że świat jest naiwny (skoro dopuszcza się Niemcy do L. N.), że uwierzy, byle go wytrwale okłamywać. Wierny tej zasadzie, odważył się deklamować nietylko o moralności, ale przeszedł w dalszym ciągu **cynicznej mowy** do zapewnienia, że **„Niemcy pragną** rzetelnie bronić **praw mniejszości“.** Ładnieby na obronie tej mniejszości wygrały, jak owczarnia pod czułą opieką wilka. Wiemy przecież — **tylko zagranica i z naszej też winy o tem nie wie** — że los mniejszości w „republikańskich“ Niemczech jest gorszy od ucisku za czasów cesarskich.

Inne momenty mowy p. S. mniej nas tu interesują, podkreślamy tylko jedno **znamienne wynurzenie kierownika** polityki niemieckiej, który niezbyt zręcznie zaznacza, iż właśnie **zatarg z Włochami powiększa zapał Niemiec dla L. N.** Tym razem wierzymy, Niemcy pragną zyskać nowe dla swych **intryg oparcie.** Czy się jednak nieco nie spóźnili, to inna kwestja.

Na zakończenie warto podkreślić, że Niemcy przez **granicy polskiej,** zaprzestaniu **intryg, pogróżek i podziemnej** akcji w kierunku Pomorza. A przecież **Polski do Pomorza, a także Warmji** itd, **prawa są stokroć bardziej ugruntowane,** niż Włoch do części Tyrolu. Jeszcze raz to przekonywa, że **nie prawo, nie moralność,** usta p. S. jeszcze raz **zrzekają się uroczyście Tyrolu,** natomiast nic nie słyszeliśmy o ich zrzeczeniu się **rewizji lecz tylko siła imponuje Berlinowi,** który w stosunku do nas pozwala sobie na inny język i inne argumenty, niż wtedy, gdy chodzi o zdecydowane Włochy, wobec których poprzestaje na wprawdzie cynicznych, ale czczych, bezsilnych deklamacjach p. Stresemanna.

S. M.

Polska musi zasiąść w Radzie L. N.

Domaga się tego Mała Ententa. — Berlin w obawie, iż za Polską wypowiadają się Włochy.

Praga, 9. 2. (PAT.) „Ceskie Slovo“ ostrzega przed oczekiwaniem jakichś sensacji od konferencji małej ententy, która jest jedna z szeregu regularnych narad. Jednym z najważniejszych punktów narad będą **wypadki w Lidze Narodów.**

Wobec wstąpienia Niemiec do Ligi, dziennik pisze: Wiadomem jest, że i inne państwa z kwalifikacjami takiemi jak Niemcy domagają się członkostwa w Radzie. Są to Polska i Hiszpanja. Możemy wprost powiedzieć, że **kandydatura Polski jest dla nas sympatyczniejszą i sądzimy, że nasi działacze będą ją popierali.**

Wiedeń, 9. 2. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W **niemieckich kołach narodowych** obawiają się, **że Włochy będą głosować za przyjęciem Polski do Rady Ligi Narodów.**

Dalsze echa mowy Mussoliniego.

PROTEST NIEMCÓW PRZECIWKO KŁAMSTWOM NIEMIECKIM.

Rzym, 9. 2. (PAT.-Stefani.) Mussolini otrzymał następującą depeszę: Liczni Niemcy, mieszkający w Medjolanie protestują energicznie przeciwko oszczerczej kampanji ich współziomków przeciwko Włochom. Nieuzasadniona ta kampanja — głosi depesza — prowadzona jest przez grono ludzi, nie znających istotnych stosunków w okręgu górnej Adygi.

INWALIDZI POTĘPIAJĄ AKCJĘ ANTYWŁOSKĄ.

Trydent, 9. 2. (PAT.-Stefani.) Komisja inwalidów wojennych **byłej armji austrjacko-węgierskiej** w asyście dzielnicowej delegacji narodowego stowarzyszenia inwalidów udała się do prefekta w celu przedstawienia mu rezolucji, przyjętej wczoraj w Bolrano przez **wszystkich** delegatów reprezentujących **2.000 inwalidów wojennych z górnego Trentino.** W rezolucji tej inwalidzi zaznaczają, że uważają za **bezpodstawną i niewczesną kampanję antywłoską,** prowadzoną w okręgu górnej Adygi i dalej poza tym okręgiem. Kampanja ta — głosi rezolucja — szkodzi dobrym stosunkom, **które** powinny łączyć obydwa narody.

BERLIN W STRACHU.

Wiedeń, 9. 2. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, **że rząd niemiecki zapewnił w Rzymie rząd włoski, iż stoi zdala od propagandy antywłoskiej, uprawianej przez pewną część prasy niemieckiej.**

Wiedeń o prowokacji bawarskiej.

Wiedeński „Der Morgen“ twierdzi na podstawie informacji z Insbrucku, że **antywłoska akcja bojkotowa** prowadzona jest przez prawicowców bawarskich rozmyślnie **w celu sprowokowania rządu włoskiego** do zbrojnego przekroczenia granicy koło Brenneru.

Zamieszki i powikłania międzynarodowe, któreby powstały w następstwie tego kroku rządu włoskiego, posłużyły za pretekst **do ogłoszenia w Bawarji dyktatury, proklamowania ks. Rupprechta królem bawarskim i przyłączenia północnego Tyrolu do Bawarji.**

Nota niemiecka do Ligi Narodów.

Wręczenie prośby Niemiec ma nastąpić w dniu dzisiejszym.

Berlin, 9. 2. (PAT.) Nota niemiecka do Ligi Narodów została wysłana jeszcze wczoraj nocnym pociągiem. Treść jej ogłoszona będzie prawdopodobnie jutro przed południem, natychmiast po wręczeniu jej w sekretarjacie Ligi Narodów przez Aschama, niemieckiego konsula generalnego w Genewie.

W najbliższych dniach spodziewają się w **Berlinie przybycia sir Ericka Drumonda,** który zamierza omówić z tutejszemi kołami rządowemi formalności, związane ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów oraz sprawę obsadzenia przez Niemcy niektórych stanowisk w sekretarjacie Ligi.

Genewa, 9. 2. (PAT.) Generalny konsul niemiecki w Genewie zapowiedział **wręczenie noty** rządu Rzeszy w sprawie przyjęcia do Ligi Narodów na **dzień 10 bm.,** wobec czego sekretarjat generalny Ligi zwołał **posiedzenie Rady na dzień 12 bm.** Na posiedzeniu tem ustalony zostanie **termin nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia Ligi, które wypowie się w sprawie prośby niemieckiej.**

Zadowolenie w Anglji z powodu zgłoszenia się Niemiec do Ligi Narodów.

Prasa angielska wyraża żywe zadowolenie z powodu zapowiedzi formalnego zgłoszenia przez Niemcy prośby o przyjęcie ich do Ligi Narodów, w której to sprawie decyzja ma zapaść na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy. Dzienniki przypominają, że wniosek rządu w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi uzyskał aprobatę komisji spraw zagranicznych Reichstagu w czwartek ub. tygodnia, a w dwa dni potem przyjęły go poszczególne kraje związku. Zdaniem dzienników angielskich nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi, przyjęłoby wniosek Rady Ligi, o przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie. Tym sposobem Niemcy wzięłyby udział w najbliższej sesji kwartalnej Rady Ligi, która odbędzie się w marcu br. już jako członek Rady. (Pat.-

Minister Żeligowski prosi o dymisję.

Warszawa, 10. 2. (A. W.) Wczoraj późnym wieczorem zgłosił się do p. premjera minister spraw wojskowych gen. Żeligowski i zawiadomił, że dziś na posiedzeniu Rady Ministrów złoży prośbę o dymisję. Kwestja ta będzie przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów.

Stan zdrowia ks. prymasa Dalbora.

Poznań, 9. 2. (PAT.) Dziś o godz. 9,30 rano wydano następujący komunikat o stanie zdrowia J. E. ks. kardynała prymasa Dalbora: Noc z 8 na 9 bm. przyniosła J. E. ks. kardynałowi prymasowi pewną ulgę. Pacjent przyjmuje pożywienie z większą łatwością.

Poznań, 9. 2. (PAT.) O godz. 22 wydano nastepujący biuletyn o stanie zdrowia ks. kardynała prymasa Dalbora: W ogólnym stanie chorego stwierdza się pewną poprawę. Tętno serca 100, oddech równiejszy. Pożywienie przyjmuje J. E. już względnie w większych ilościach i z większą łatwością, jednakże trzeba uważać stan zdrowia dostojnego pacjenta za poważny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Trzecie czytanie i przyjęcie projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

Warszawa, 9. 2. Pat. Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu, p. marszałek zawiadomił, że pos. Stanisław Kozicki (ZLN) zrzekł się mandatu z powodu mianowania go posłem Rzplitej w Rzymie.

Izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

Poseł Wojtowicz (Piast) motywuje poprawkę, by ustawę rozciągnąć także i na wizytatorów i instruktorów szkolnych oraz ich zastępców. Poseł Chrucki (ukr.) poparł poprawkę, któraby uniemożliwiała przenoszenie nauczycieli narodowości nie polskiej w głąb etnograficznej Polski.

Poseł Utta (zjedn. niem.) wypowiedział się za **skreśleniem** ustępu, postanawiającego, że od nauczyciela wymaga się **władania poprawnego językiem polskim** w słowie i piśmie.

Pos. Piotrowski (PPS) zapowiada, że klub jego będzie głosował za określeniem postanowienia o nieskazitelnej przeszłości, jako warunku mianowania nauczycieli, a dalej **za skreśleniem postanowienia o zezwoleniu władzy duchownej dla nauczycieli religji oraz o władaniu prawnym językiem polskim** w mowie i piśmie, a wreszcie przeciwko nadaniu tytułu **profesora** nauczycielom szkoły średniej. Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do głosowania. Przy głosowaniu na poprawką pos. Chruckiego, by skreślić przepis, że może być mianowany nauczycielem tylko człowiek o nieskazitelnej przeszłości, prezydjum stwierdziło jednogłośnie, że za poprawką stoi mniejszość. Wywołało to sprzeciwy ze strony części Izby, wobec czego przewodniczący wicemarszałek Dębski zarządził przerwę.

Po przerwie przewodniczący oznajmił, że poseł Dąbski (stron. Chłop.) zgłosił wniosek o reasumcję powziętej ostatnio uchwały, zgodnie jednak z dotychczasową praktyką, wniosek ten nie może być głosowany na tem samem posiedzeniu. W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto szereg poprawek m. i. uchwalono skreślone w drugiem czytaniu postanowienie, by nauczyciele o wykształceniu akademickiem tytułować profesorami.

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Echa zatargu między Austrją a Rosją.

Wiedeń, 9. 2. (PAT). Urzędowo donoszą: Poseł austrjacki w Moskwie złożył w dn. 6 lutego wizytę zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowowi celem omówienia z nim nieporozumienia powstałego między Austrją a Rosją sowiecką z powodu uwolnienia przez sąd przysięgłych w Wiedniu dwóch białogwardzistów, którzy planowali zamach na tutejszego posła sowieckiego. Litwinow przyjął oświadczenie posła austrjackiego do wiadomości i wyraził przekonanie, że władze austrjackie przedsięwezmą odpowiednie kroki przeciwko tym osobom które planować będą jakąś akcję, zwróconą przeciwko Rosji sowieckiej.

Poseł prof. Stefan Bryła.

Wchodzący obecnie do Sejmu na miejsce ustępującego posła St. Kozickiego, który został jak wiadomo posłem polskim przy Kwirynale, Prof. Stefan Bryła, urodzony w roku 1886 w Krakowie, ukończył Politechnikę Lwowską w r. 1908, uzyskał doktorat nauk technicznych w r. 1909, habilitował się tamże w r. 1910. Następnie odbywał studja na politechnice berlińskiej i paryskiej, w uniwersytecie londyńkim i w Ameryce, gdzie bawił dłuższy czas, zaznajamiając się z metodami inżynierskiej pracy amerykańskiej. Wrócił do Europy przez Ocean spokojny i Azję. Z tych czasów pochodzą jego wrażenia z podróży, zebrane następnie w kilku książkach podróżniczych, jak ‚Ameryka' i ‚Daleki Wschód'. Wojna zastała go w Tyflisie, następnie przebywał w Kijowie, zajmując się prócz pracy zawodowej także społeczną. Był prezesem Związku Inżynierów i Techników Polskich na Rusi, wiceprezesem Zjazdu Techników w Rosji w r. 1917, wiceprezesem Związku Małopolan itd.

W r. 1918 wraca do kraju. W jesieni tegoż roku wstępuje do W. P., bierze udział w walkach o Lwów, otrzymuje Krzyż Walecznych. W r. 1919 zostaje Naczelnikiem Wydziału Mostowego w Ministerstwie Robót Publicznych. W r. 1920 wstępuje do armji ochotniczej gen. Hallera. W r. 1921 zostaje zwyczajnym profesorem Politechniki Lwoskiej. Napisał przeszło trzydzieści dzieł z zakresu inżynierji, jest redaktorem naczelnym „Podręcznika Inżynierskiego", nad którym pracuje kilkudziesięciu profesorów obu politechnik polskich. Nadto wykonał znaczną ilość budowli inżynierkich.

Jeden z najwybitniejszych członków Ch. D., bierze w niej czynny udział od r. 1918. Od chwili stworzenia Rady Naczelnej i Zarządu Głównego jest ich członkiem. Obecnie jest nadto prezesem Zarządu Dzielnicowego Ch. D. w Małopolsce Wschodniej, którą z dwu kół rozwinął w poważną i silną organizację.

Wchodzi do Sejmu profesor politechniki, inżynier, znawca spraw technicznych i ekonomicznych.

Agresywna Rosja i powściągliwa Japonja

Groźny konflikt między dyktatorem Mandżurji Czang-Tso-Linem a Rosją w sprawie kolei mandżurskiej **zakończył się w najbardziej niebezpiecznym momencie** dzięki ustępstwom chińskiego marszałka. Uniknięto w. ten spposób konfliktu, który w razie wybuchu mógł przybrać bardzo niebezpieczne rozmiary, wiadomo bowiem, że za Czang-Tso-Linem stoi Japonja. Właśnie ustępliwość i wydatny wpływ Japonji wpłynęły na załagodzenie konfliktu; Tczang - Tso - Lin nie chciał i nie mógł ryzykować zbrojnego sam na sam z Rosja.

Stanowisko Japonji było nawskroś pokojowe. Ambasador japoński w Moskwie oświadczył: „Jest rzeczą jasną, że interesy naszego kraju sprzeciwiają się mieszaniu się naszemu do sporu". A minister spraw zagranicznych, baron Szidehara oświadczył **w** parlamencie w Tokio, że „pogłoski o agresywnych zamiarach Rosji w północnej Mandżurji uważa za nieuzasadnione". Jesteśmy tedy dalecy od nowej wojny rosyjsko - japońskiej.

Japonja pożada bogactw rozsianych w Chinach, pożąda bogatych a mało zaludnionych dolin południowej Mandżurji, a jednak musi się liczyć z sytuacją i powściągnąć swoje apetyty. Ważnym czynnikiem, stojącym jej na przeszkodzie, jest wrogi stosunek opinji chińskiej wobec Japonji. Wyrazem jego był **zwycięski bojkot towarów japońskich w Chinach**, który zmusił Japonję do wycofania się z bogatego, zdobytego na Niemcach Szantungu, który dostarcza zboża, jedwabiu i węgla.

Sowiety liczą się z dażeniami Chin, przychodzą im z pomocą i tem się tłumaczy ich rosnący w Chinach wpływ. Japonja w razie konfliktu miałaby do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma przeciwnikami. Japoński minister spraw zagranicznych, uzasadniając traktat. zawarty z Rosją, 20-go stycznia 1925 roku, wyraził się w ten sposób: „Pacyfikacja i zjednoczenie Chin jest niezwykle trudnem, jeszcze niezrealizowanem zadaniem. Twierdzenie jednak, że naród chiński nie potrafi się sam rządzić, byłoby niesłuszne. Nie należy dawać wiary pogłoskom, jakoby Chiny miały stać się państwem komunistycznem. Przyglądamy się bacznie, życzliwie i wyrozumiale wysiłkom, które przedsiebiorą Chińczycy w celu zreformowania swego kraju. Uwzględniamy szczególne, wyjątkowe warunki, w których dokonywa się ta praca". Oto jest jasno wyrażony i sumiennie wykonany program japoński w stosunku do Chin.

Wreszcie sytuacja wewnętrzna Japonji nie pozwala jej na interwencję. W roku zeszłym dokonano tam wielkich reform: wprowadzono powszechne prawo głosowania, obalono przywileje izby wyższej. Wszyscy oczekują konsekwencji politycznych tych reform; nowe wybory są bliskie.

Powodem tego jest, że w obecnym parlamencie żadne z trzech stronnictw: demokratyczne, rządowe, konserwatywne, niema większości. Robotnik japoński dochodzi do głosu. Spis ludności 1-go października wykazuje 60 000 000 mieszkańców, a robotnicza ludność miast ustawicznie wzrasta.

Dlatego to Japonja okazała się powściagliwą w Chinach, a protegowany jej Czang - Tso - Lin ustąpił przed ultimatum rosyjskiem.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA ODBĘDZIE SIĘ W KOPENHADZE.

„Sozial Demokraten" dowiaduje się z Londynu, że konferencja rozbrojeniowa odbędzie się w Kopenhadze, a to ze względu na konflikt, jaki miał miejsce między rządem szwajcarskim a Sowietami.

UROCZYSTOŚCI POLSKO-FRANCUSKIE.

Jak donoszą z Paryża, w mieście Nevers, ojczyźnie Marji Ludwiki Gonzagi, żony Władysława IV i Jana Kazimierza oraz Marji Kazimiery, żony Sobieskiego, wmurowana została staraniem miejscowego Towarzystwa Krajoznawczego i Stowarzyszenia France-Pologne w dawniejszym pałacu książęcym tablica pamiątkowa, zaznaczająca, iż pięćdziesięcioletnie wpływy tych dwóch księżniczek na politykę polską rozpoczęły, bez przykładu w dziejach, **ere w historji dwóch narodów, które pozostały sobie wiernemi w nieszczęściu i powodzeniu.**

Wobec dużego zjazdu w Nevers, uroczystość nabrała charakteru **manifestacji politycznej francusko-polskiej.**

Niemcy przeciwko państwu czeskiem.

Walka o rozporządzenie językowe w Czechosłowacji.

Prasa niemiecka w Czechosłowacji pisze, że w dziedzinie językowej na całej linji zwyciężyła idea narodowa czeska. To też Niemcy czescy muszą podjąć walkę z pomocą wszelkich środków prawnych przeciwko tej polityce językowej państwa Czeskiego.

Dziennik niemiecki „Bohemia" w Pradze, wzywa wszystkie stronnictwa niemieckie, ażeby utworzyły jednolity front przeciwko Państwu Czeskiemu. Dziennik socjalistyczny niemiecki „Socialdemokrat" nazywa owe rozporządzenie ukoronowaniem systemu czechizacyjnego. „Berliner Tageblatt" narzeka, że od tej chwili język czeski będzie miał dostęp do najmniejszych wsi niemieckich w Czechach.

Również Niemcy austrjaccy i Niemcy Rzeszy występują bardzo ostro przeciwko rozporządzeniom językowym państwa Czechosłowackiego.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" nazywa to rozporządzenie zwycięstwem dr. Kramarza. W tym wypadku dr. Kramarz jest dla wiedeńskiej „Neue Freie Presse" symbolem czeskiego szowinizmu, który dąży do zczechizowania Niemców. Według wiedeńskiej „Neue Freie Presse" mniejszościom narodowym w Czechosłowacji nie pozostają żadne prawa językowe. Język czeski natomiast otrzymał nadzwyczajnie silne stanowisko.

Z ŻYCIA POLAKÓW W AMERYCE.

— **Rocznicę przybycia Tadeusza Kościuszki do Ameryki** obchodzić będzie w najbliższym czasie społeczeństwo polskie w Ameryce. Przygotowują się już do tego związki i organizacje polskie w Ameryce. Termin uroczystości nie jest jeszcze ustalony. W obchodzie wezmą także udział Amerykanie.

— **Port Pułaskiego w Ameryce pamiatką narodową.** Amerykański poseł Edwards, ze stanu Georgia, wniósł ostatnio do kongresu bil, na mocy którego kongres zobowiązałby rząd do wykupna i utrzymania Fortu Pułaskiego i parku, położonego w pobliżu Savannah, w powiecie Chattan Georgia, jako narodowego, wojskowego parku, ku pamięci wielkiego generała-Polaka z czasów wojny rewolucyjnej, który padł w obronie tegoż dnia 9 października 1778 roku.

— **Umarł wybitny działacz**, architekt Władysław Zawadzki z Buffalo. Zmarły był członkiem Związku Nar. Pol., powszechnie cenionym architektem i wielkim patrjotą wśród naszej Polonji w Stanach Zjednoczonych.

REPUBLIKA KIRGISKA.

Moskiewskie prezydjum Centralnej **Egzekutywy** postanowiło na prośbę ludności kirgiskiej **stworzyć z obszaru**, zamieszkiwanego przez kirgisów, **republikę sowiecką**, która ma wejść w skład Związku **Republik Sowieckich**. Obszar kirgiski, który od roku 1920 **posiada** autonomię, stanie się republiką pierwszego **rzędu, jak** Ukraina, Białoruś, Kaukaz itd. Obszar ten **obejmuje** część rosyjskiego Turkiestanu od jeziora **Kaspijskiego** do granicy chińsko-turkiestańskiej.

ZNOWU SKRYTOBÓJCY NIEMIECCY.

W Strassburgu w restauracji „Palatinat" dwaj nieznanego nazwiska nacjonaliści niemieccy zastrzelili dwu braci Brunnerów, przywódców ruchu separatystycznego w Nadrenji.

Morderców aresztowano.

RADJO W SEJMIE CZECHOSŁOWACKIM.

Praga, 9. 2. (PAT.) Sejm praski przeprowadza próby z radjoaparatami, zapomocą których wszystkie przemówienia będą słyszane w loży dyplomatycznej i w kuluarach. Posłowie w przyszłości będą zwoływani na salę głosem a nie dzwonkiem, jak dotychczas.

60 STOPNI MROZU W SZWECJI.

W całej Szwecji północnej panują od kilku dni niebywałe mrozy. Miejscami termometr wskazuje 60 stopni Celsjusza niżej zera.

POWÓDŹ W ANGLJI.

Prawie wszystkie rzeki w Anglji ogromnie wezbrały. Wylewy zniszczyły dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

Spustoszenia są szczególnie wielkie w okręgach na północ od Londynu i w hrabstwie Leicester. gdzie od lat 20 nie było tak silnych wylewów rzek. Szereg miejscowości zostało odciętych od reszty kraju, przyczem cała ludność z parterowych mieszkań musiała szukać schronienia na wyższych piętrach.

Z różnych stron.

— **Do Brukseli przybył znany powieściopisarz polski dr. Mieczysław Jarosławski skąd wyjeżdża on do Constancy** a dalej do Konstantynopola, który ma być pierwszym etapem w jego podróży na wschód.

— **Stronnictwa opozycyjne** w **Czechosłowacji zamierzają w senacie ponownie zażądać niezwłocznego zwołania parlamentu.**

— Dzienniki holenderskie wydały **specjalne jubileuszowe numery z powodu srebrnego wesela w rodzinie królewskiej.**

— „Daily Mail" podaje z Teheranu, że **rząd sowiecki usiłuje za pomocą presji, uzyskać koncesje na połów ryb na Morzu Kaspijskiem, wzbronił przywozu do Rosji wszystkich towarów perskich z wyjątkiem bawełny.**

— **Lotnik hiszpański Franco wyleci z Rio de Janeiro** w dalszą podróż we wtorek i tegoż dnia wyląduje w **Montevideo, gdzie spędzi noc,** a nazajutrz odleci do **Buenos-Aires.**

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Kaliszu.

Agitacją kierowali żydzi i komuniści. — Magistrat zdemolowany. — Prezydent miasta ranny. — Wojsko oczyściło ulice bez strat.

Kalisz, 10. II. (A.W.) We wtorek o godz. 10 przedpołudniem, tłum bezrobotnych wysłał do prezydenta miasta Kalisza delegację w sprawie obniżenia skali pracy dla bezrobotnych, zajętych przy inwestycjach miejskich. Podburzony przez agitatorów tłum wtargnął do magistratu i zaczął demolować budynek. **Prezydent miasta Szarras uderzony kamieniem upadł ranny.**

Wezwany oddział konnej policji w sile 6 policjantów został przez tłum rozpędzony. Po wdarciu się do pobliskich koszar komendy oddziału policji tłum zwrócił się na więzienie.

Wezwane w międzyczasie wojsko w sile czterech kompanji 28 p. p. oczyściło ulice bez strat. W rezultacie **rannych jest około 30 osób**, w tym kilku posterunkowych, prezydent miasta i osoby prywatne. **Z pośród manifestantów aresztowano 34 osób.**

Nadzwyczajna narada w Rządzie.

Warszawa, 10. II. (A.W.) W związku z wczorajszymi tragicznemi wypadkami w Kaliszu, odbyła się późnym wieczorem konferencja w ministerstwie spraw wewn. z udziałem ministra Raczkiewicza. Wydano szereg doniosłych zarządzeń.

Do Kalisza wyjechał z ramienia głównego komendanta policji p. Wardecki. Dziś udaje się także specjalna komisja śledcza, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i prokuratorji.

Dodać należy, iż z powodu uszkodzeń komunikacji telefonicznej w Kaliszu — ministerstwo zawiadomione zostało o wypadku dopiero wieczorem.

Włochy bojkotują dzienniki niemieckie.

Medjolan, 9. 2. Właściciele 36 hoteli w Medjolanie na znak protestu postanowili bojkotować dzienniki niemieckie i w swych hotelach wcale ich nie trzymać.

Nowe wybory w Anglji?

Sprawa węgla i cel może wywołać rozłam w partji rządzącej.

Londyn, 9. 2. (PAT.) „Daily Herald" przypuszcza, że sprawa węglowa oraz kwestja ceł może doprowadzić do rozłamu w łonie konserwatystów. W związku z tem dziennik przewiduje możliwość nowych wyborów.

Sejmik oświatowy T. C. L. w Poznaniu.

Imponujący przebieg Sejmiku. — Udział znakomitych gości. — Wzruszające przemówienia przedstawicieli Czechosłowacji. — Obrady i zamknięcie.

Poznań, 10 lutego (tel. wł.)

Wczorajszy sejmik oświatowy Towarzystwa Czytelni Ludowej, miał niezwykle wspaniały i imponujący przebieg.

Po uroczystej mszy św. w kościele św. Marcina — otworzył sejmik w sali bibljoteki uniwersyteckiej, prof. Tadeusz Grabowski, dłuższem przemówieniem.

Na propozycję ks. dyr. Ludwiczaka, przewodniczącym Sejmiku obrano dyr. Stemlera, kierownika Macierzy Szkolnej, zasłużonego towarzystwa oświatowego w b. Kongresówce. Sekretarzował p. Polewiński.

Sprawozdanie z działalności T. C. L. odczytał ks. dyr. Ludwiczak, stwierdzając równocześnie, że pomimo zmniejszenia się liczby bibljotek, praca oświatowa T. C. L. zupełnie nie cofnęła się, lecz pogłębiła i poszła w kierunku organizacyjnym.

P. Czesław Kędzierski, znany w Poznańskiem literat, wygłosił referat p. t.: „Bibljoteka jako uzupełnienie Szkoły Ludowej".

P. dr. Rymarkiewiczówna (kierowniczka wielkiej bibljoteki Kraszewskiego w Poznaniu) wygłosiła referat pt. „Jakiemi środkami utrzymać bibljoteki miejskie".

Sprawę nowych ustaw referował ks. prob. Grzanda.

Wzruszającym był moment przemówienia dwóch przedstawicieli Czechosłowacji, prof. Hanusza i konsula czechosłowackiego w Poznaniu, Klosa, który wygłosił dłuższe, bardzo silne a porywające przemówienie, zaznaczając w niem, że Polska i Czechosłowacja znajdują się w pracy oświatowej w jednej sytuacji, i muszą jaknajśpieszniej zatrzeć blizny niewoli, przygotowując równocześnie społeczeństwo do nowych warunków państwowych. Przemówienie powyższe wywołało na sali szalony entuzjazm.

Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania, poczem wybrano pięciu nowych członków Rady Głównej.

W dyskusji poruszono sprawę uniwersytetu ludowego w Zagórzu na Kaszubach oraz projekt utworzenia trzeciego uniwersytetu ludowego T. C. L.

Zamknęcia Sejmiku dokonał dyr. Stemler, który zachęcił zebranych do pracy oświatowej zaznaczając jednakże, że praca oświatowa, może tylko wtedy wydać owoce jeśli jest pełna entuzjazmu, zapału i poświęcenia.

Na zjazd przybyło bardzo dużo delegatów T. C. L. z wszystkich dzielnic b. zaboru pruskiego. Oprócz tych, było obecnych bardzo dużo gości m. in. woj. Bniński, prez. Ratajski, kurator poznański Chrzanowski, gen. Sosnkowski, dyr. Stemler, konsul Czechosłowacji w Poznaniu p. Klos i wielu innych. Z Grudziądza był ks. dziekan Dembek. Wojewoda Wachowiak i star. Wybicki, usprawiedliwili swą nieobecność telegramami.

Sejmik wywołał na wszystkich głębokie wrażenie i był widocznym dowodem owocnej działalności oświatowej T. C. L.

O naprawę gospodarczą państwa.

W tych dniach odbył się w Warszawie walny zjazd Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, który uchwalił następujące rezolucje:

Zjazd stwierdza, że wszystkie niedomagania wewnętrzne Polski pochodzą z ustroju będącego naśladowaniem form kapitalistycznych obok ustaw i urządzeń, wprowadzających w życie sprzeczną z kapitalizmem doktrynę socjalistyczną.

Wobec tego zjazd wzywa społeczeństwo do otrząśnięcia się z naleciałości socjalizujących, do gruntownego ujęcia realnego życia, którego rozwój bez kapitału jest niemożliwy, do wytworzenia kapitału narodowego za pomocą stosowania w gospodarce wytwórczej zasad racjonalnych.

Konieczna jest reforma ustawodawstwa, które dziś staje się źródłem wybujałej i niezdrowej walki klas, stwarzając rozstrój życia zbiorowego.

Naprawa gospodarcza możliwa jest jedynie w drodze zmniejszenia zarówno wydatków państwowych jak i osobistych, przyczem oszczędności winny być rozkładane sprawiedliwie, a wytwórczość natomiast winna być zwiększona przy zmniejszeniu wydatków administracji i przez organizację pracy.

Najdonioślejszem i najogólniejszem zadaniem w chwili obecnej jest naprawa ustroju państwowego przez zapewnienie ciałom ustawodawczym trwałej i odpowiedzialnej większości. Da się to uskutecznić przez wprowadzenie innej ordynacji wyborczej i przy wydatnem zmniejszeniu liczby posłów i senatorów, jakoteż przez wymaganie od nich należytego poziomu moralnego i umysłowego.

Władza rządu winna być wzmocniona, a powaga Prezydenta Rzplitej podniesiona.

O węża biblijnego.

(Korespondencja własna).

Amsterdam, w lutym 1926 r.

Holandja ma obecnie swój małpi proces tylko w zmienionej postaci. Tym razem chodzi o węża kusiciela.

Proboszcz jednego z kościołów kalwińskich w stolicy, dr. Gelkerken, w jednem z kazań oświadczył, że opowiadanie biblijne o Adamie i Ewie nie powinno być rozumiane dosłownie, jeno alegorycznie i że w szczególności wąż biblijny — to tylko personifikacja grzechu. Nikt z wiernych nie czuł się dotknięty takiem komentowaniem tekstu Pisma św. Znalazł się jednak parafjanin, który napisał do Synodu list z prośbą o usunięcie bezbożnego pastora.

Synod zgodził się z prawowiernym parafjaninem i potępił herezję dra Gelkerkena. Zażądał od niego oświadczenia na piśmie, że uważa węża biblijnego za prawdziwego, a drzewa rajskie za prawdziwe drzewa. Dr. Gelkerken zaprotestował i odmówił.

Opinja publiczna z zainteresowaniem oczekuje rozstrzygnięcia tego sporu; w każdym razie w Synodzie już przygotowano wniosek o usunięcie dra Gelkerkena z probostwa.

W prasie liberalnej holenderskiej sprawa jest traktowana dość lekko. Przeciwnie zaś prasa klerykalna traktuje sprawę bardzo poważnie.

Należy zwrócić uwagę, że życie społeczne i polityczne Holandji jest pod dużym wpływem klerykalizmu kalwińskiego. Przeszło połowa członków izby holenderskiej należy do ugrupowań klerykalnych. Z siedmiu partyj politycznych w Holandji cztery mają wyraźnie klerykalny charakter. Niedawno np. izba holenderska odrzuciła kredyty w sumie miljona guldenów na organizację Olimpjady w Amsterdamie. Odrzucenie to było spowodowane przez to, że katolicy nie chcieli zakłócać wypoczynku niedzielnego przez zawody gimnastyczne, a kalwiniści obawali się, ukazania się kobiet w strojach sportowych. Niedawno też b. premier przywódca partji kalwińskiej p. Kuiper nie pozwolił swej córce na udział w balu dworskim, aby nie ukazywała się w sukni dekoltowanej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KSIĘŻNICZKI.

Tragiczną śmierć znalazła w Moskwie księżniczka Obolenska. W czasie rewolucji październikowej w 1917 roku księżniczka, wówczas 15-letnia, została bez środków do życia na ulicach Moskwy, a jej guwernantka uciekła zagranicę. Dziewczyna, spowodowana nędzą, nawiązała stosunek z pewnym robotnikiem kolejowym, potem staczała się coraz niżej. — Dnia 6 bm. znaleziono jej zwłoki w śniegu. Liczyła ona 24 lat. Mordercą jej jest pewien dozorca domu, którego natychmiast aresztowano.

NAPISAŁ A. 2)

Ks. Stanisław Staszic.

Rozgłos tej książki był bardzo wielki. Wielka też jest jego zasługa. Uwagami zawartemi w tej książce przysposobił Staszyc umysły rodaków do tej pracy, którą wkrótce podjąć miał Sejm wielki czyli czteroletni, uwieńczony ustawą o Konstytucji 3 maja. W czasie trwania tego Sejmu ogłasza Staszic drugą swoją pracę „Przestrogi dla Polski". Jest to żarliwy, a bolesny, przejmujący manifest, wypowiedziany z mocą przedtem nieznaną. Z grozą wstrząsającą — i obawą nieutajoną: Mocarnemi, płomiennemi, a cierpkiemi słowami budzi on uśpione sumienie obywatelskie, wykazuje bezlitośnie przyczyny upadku Polski i podaje zbawienne rady, jak ratować w bycie politycznym zagrożoną Ojczyznę.

Oba te dzieła zawierają tyle mądrości politycznej, że dziś jeszcze nie utraciły wartości. Mnóstwo znajdujemy w nich przykazań, rad, uwag, przestróg, rozważań, które stosują się i na obecne czasy, że dziś jeszcze mogą być wskaźnikiem dla nas. Bo też dziwnie podobne jest położenie dzisiejsze Rzeczypospolitej naszej z tym opłakanym jej stanem przy końcu 18 wieku. Z rozpoczą widzi Staszic ogólny upadek moralności, i to przedewszystkiem wśród tych warstw, które powinny być świecznikami społeczeństwa, wśród możnych panów i szlachty. Jedynie wzgląd na dobro osobiste, oto zasadnicza cecha przodujących klas społeczeństwa, a z niej wypływają wszystkie grzechy — przeciw Matce Ojczyźnie. —

A więc nieposkromiona pycha magnatów, chciwość i zachłanność w nabywaniu bogactw środkami nieprawemi, ubieganie się szlachty o zaszczyty, z tą tylko myślą, by donośny (intratny) urząd przyniósł jednostkom korzyści materjalne bez względu na dobro państwa, nieposłuszeństwo prawom i to znowu ze strony tych, którzy do przestrzegania praworządności w Państwie przedewszystkiem byli obowiązani, — niewyrozumiałość jednych klas wobec drugich — niezgoda wewnętrzna — walki stronnictw — roztrwonienie groszą publicznego w nieuczciwy sposób. Oto charakterystyczne objawy w Polsce przedrozbiorowej, w niezwykle dosadnych barwach odmalowane przez jednego z jej najlepszych synów.

Jak liczne podobieństwa możnaby przytoczyć z chwili obecnej. Poważni badacze życia społecznego, stwierdzają i dzisiaj coraz większy zanik moralności publicznej. Dzienniki niemal codzień przynoszą wprost zatrważające szczegóły o nieposzanowaniu autorytetu Państwa, o niebywałych objawach gwałtów i samowoli jednostek, o zbrodniach, kradzieżach itp.

Wynikiem tego upadku moralnego jest ogólne przygnębienie społeczeństwa, wyradzająca się nieraz w rozpacz, nie widząca już środków ratunku dla skołatanej nawy Państwa. Ale ten ratunek jest możliwy, podaje zaś go Staszic, żądając, by społeczeństwo przeobraziło się wewnętrznie, by wyzbyło się swych wad i zdrożności, by miejsce występków i zbrodni zajęły cnoty obywatelskie. Wzruszającemi do głębi duszy słowami kołacze Staszic nietylko do serc współczesnych, ale do dusz dzisiejszego pokolenia. Żąda podporządkowania swych własnych interesów dobru państwa, wyzbycia się tych jawnych występków i zbrodni, powrotu do dawnych cnót obywatelskich, tak podziwianych i uwielbianych do ratowania zagrożonej Ojczyzny: „Jest to epoka (tak mówi Staszic), gdzie Polska powinna podpaść zupełnej odmianie". „Kto wolności ofiar czynić wzbrania się, ten niegodnym wolności darów staje się". Słowa zwrócone do Panów w „Przestrogach", dadzą się dziś zastosować do przeważnej części narodu: „Czas, abyście wrócili prawu dzielność". —

Starajcie się, nie mogąc już nadać duszy tym, którzy się z wami postarzeli, abyście tej duszy nie kazili w młodzieży. W szeregu cennych i trafnych wskazówek w sprawie wychowania młodego pokolenia, mówi Staszic tak: „Polacy, to naród próżniaczy, nienawidzący pracy, stąd wychowanie powinno wpajać w serca zasadę, że „pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować, że tylko przez pracę staje się obywatelem użytecznym, że w każdym stanie próżnowania czyni człowieka szkodliwym i sobie samemu i innym". Warto, aby się nad tem zastanowili ci z pośród rodziców i nauczycieli (a jest ich nie mało), którzy patrzą przez palce na próżniactwo i swawolę swoich dzieci i wychowańców. Jasny umysł Staszica umiał trzeźwo ocenić warunki w każdej dziedzinie — dla tego niezwykle trafne uwagi jego odnoszą się do najróżniejszych zagadnień:

I tak dbając o rozwój bogactwa narodowego, woła: Polacy, zmiłujcie się nad losem waszym. Jesteśmy z narodów wszystkich najubożsi, czemu z wszystkich najrozrzutniej żyjemy? W Polsce więcej wydajemy, aniżeli nam się rodzi. Corocznie około 10 miljonów więcej rzeczy używamy, aniżeli dochodu mamy. Polska oszczędna i dobrze zagospodarowana, będzie miała przyjaciół, i to przyjaciół wiernych — zaś Polska rozrzutna, gospodarczo zrujnowana, będzie miała opiekunów i to obłudnych. Kupiec nasz, zagranicznemi, cudzemi towarami zbytku i wygód handlując, nasi obywatele i obywatelki, do obcych krajów wyjeżdżając, każdy Polak wyprowadzeniem z kraju pieniędzy niezmiernie pieniądz obniżył i ciężar podatków zwiększył.

Cierpkie, ale niestety prawdziwe są uwagi Staszica o Polakach: W Polsce płeć niewieścia, nad wszelkie narody w guście strojów celuje: „Piękne damy (tak woła) jeszcze sposób do ratowania Polski macie! Tylko przez oszczędność stanie się Rzeczpospolita bogatszą. Tóż uboga Ojczyzna niszczy się, gdy was w jedwabie, drogie kamienie, srebro i złoto stroi. Tylko sukno i płótno ma swoje własne: Przez miłość tak nieszczęśliwego kraju — z tych sobie stroje stwórzcie". (C. d. n.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Gospodarka leśna na Pomorzu.

Grudziądz, 10 lutego.

W zakresie ochrony lasów prywatnych naczelnem zadaniem Oddziału Ochrony lasów prywatnych było przeprowadzenie lustracji lasów celem zbadania ich stanu i obznajomienia się z ich gospodarką leśną, aby dać właścicielom na przyszłość wskazówki co do usunięcia zauważonych braków.

Począwszy od roku 1923 oddziały ochrony lasów w składzie 1 inspektora i 2 podkomisarzy zlustrowały z pomiędzy 90 990 ha ogólnego katastralnego obszaru lasów prywatnych 62 440 ha. Lasy od 50 ha i wyżej zostały wszystkie zbadane. Stan lasów według protokółów lustracyjnych urzędników ochrony lasów na ogół jest dość dobry, dewastacje zauważono bowiem tylko w 109 wypadkach. Dotyczące lasy zamknięto do czasu przedłożenia planów gospodarczych. Zauważono, że w żadnym majątku nie było leśnego planu gospodarczego, odpowiadającego warunkom ustawy z 14 sierpnia 1876 r. i rozporządzenia wykonawczego z 21 czerwca 1877 roku, któryby określał roczny etat według masy i powierzchni, zabezpieczając trwałość gospodarstwa leśnego i uniemożliwiając dewastacje. Dzięki energicznej działalności Pom. Izby Rolniczej wymagane plany zostały w większej części przez nią wykonane tak, że dziś jest sporządzonych 69 planów gospodarczych o powierzchni 36,803,78 ha.

Od właścicieli małej własności nie wymaga się sporządzenia tak szczegółowych planów, lecz tylko krótkich opisów ich lasów. Do obecnego czasu zostało sporządzonych 25 opisów na powierzchni 216,78 ha.

Na wyręby bez planów na 725,09 ha. zezwolono w 222 wypadkach, w tem majątek Bolumin 364,11 ha. sówkowych.

Urzędnicy ochrony lasów zmuszeni byli z powodu ustawy o daninie lasowej sporządzić wymiar daniny na gruncie. Danina została określona w 168 majątkach na powierzchni 56,880 ha. i wynosi ogółem 127,200 m³.

Chcąc przyjść z pomocą biedniejszym właścicielom celem dostarczenia im dobrych i tanich sadzonek na zalesienie leśnych zrębów, oddziały ochrony lasów założyły 3 leśne szkółki: w powiecie brodnickim w państw. nadleśnictwie Lidzbark 0,5 ha., w powiecie świeckim w państw. nadleśnictwie Sarnia Góra 0,5 ha., w miejskim lesie Wejherowo 0,5 ha. Szkółki te założone w 1925 roku na wiosnę, na małych obszarach wydadzą na wiosnę 1926 r. 600 000 sztuk sadzonek, a rozszerzone zostały jesienią 1925 roku, wyprodukują na wiosnę 1927 większą ilość sadzonek.

Oddział ochrony lasów zwrócił uwagę na konieczność zalesienia nieużytków, a głównie lotnych piasków; w tym celu w 1925 roku po zbadaniu tych nieużytków, których na Pomorzu okazało się 1961,25 ha. Przedstawiono plan zalesienia Ministerstwu Roln. i Dóbr Państwowych, prosząc o środki dla założenia szkółek wikliny i innych gatunków drzew: sosny, banki, brzozy, akacji t. zn. gatunków odpowiednich na piaski. W pierwszym rzędzie idą powiaty: chojnicki i kościerski, gdzie się ma założyć szkółki. W tym też celu Województwo w 1925 roku delegowało jednego komisarza na kurs wikliniarski do Puław, prowadzi się też spieszna korespondencje z Ministerstwem i miejscowemi władzami.

W sprawie zmiany lasów na grunty rolne, Oddział Ochrony Lasów dale pozwolenie na takie zmiany ostrożnie, z powodu niskiego procentu zalesienia na Pomorzu, wynoszącego 23 procent. Zezwolono na zmianę 69,87 ha. w 25 wypadkach.

Rekursów w powyższej sprawie wpłynęło do władz centralnych 25. Rekursów przeciw orzeczeniom w sprawie zatwierdzeń planów gospodarczych było 2. Ta mała ilość tłumaczy się tem, że Oddział Ochrony Lasów informuje Izbę Rolniczą a względnie właścicieli przed zestawieniem planu, jaki może być dozwolony etat rębny, przez co sporządzający plany unikają kosztów ponownego badania przy zmianie planu, poczem sporządzany plan zostaje przedłożony do zatwierdzenia.

Zasadniczą wadą gospodarki leśnej na Pomorzu jest, że zręby — wskutek braku fachowców — odnawia się, sadząc sosnę, prze co powstają czyste drzewostany sosnowe, jakkolwiek część gleby nadaje się pod uprawę dęba, buka, a nawet na lichszych glebach mogą być produkowane w pomieszaniu ze sosną brzoza, dąb i buk. Potworzone w ten sposób czyste drzewostany sosnowe, z natury rzeczy ulegają łatwo inwazjom owadów i grzybków. W roku 1924 napadła sówka choinówka czyste drzewostany sosnowe, zniszczyła 2493,48 ha w 14 majątkach. W roku 1925 pojawił się straszny szkodnik motyl mniszka, której gąsienica zniszczyła coprawda tylko 37 ha. ale to dlatego tak mał, że na Pomorzu drzewostanów świerkowych prawie niema. Towarzyszyła jej barczatka (inny szkodnik), wyniki zobaczymy na wosnę 1927 r. gąsienice ich bowiem zginęły masowo w czerwcu ub. r. Drzewostany zniszczone muszą być bezwzględnie wyrąbane i usunięte z lasu na ochronę przed zarazą rażonych drzewostanów.

Oddział Ochrony Lasów daje wskazówki, rady i sposoby zwalczania szkodników środkami zapobiegawczymi przez tworzenie lasów mieszanych, jako najwięcej odpornych przeciw wszelkim klęskom elementarnym.

Obszar lasów prywatnych 90,090 ha. Przelustrowano dotychczas 62.440 ha.

Planów gospodarczych w majątkach od 1,50 ha 25 na obszarze 216,78 ha. Planów gospodarczych w majątkach ponad 50 ha. 69 na obsz. 36 803,73 ha.

Z zebrania pomorskich hurtowników tytoniowych

Grudziądz, dnia 10 lutego.

Dnia 6 bm. z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbyło się zebranie hurtowników tytoniowych z Pomorza wspólnie z przedstawicielami detalistów z Torunia. Zebranie zostało zwołane celem omówienia zabezpieczenia interesów koncesjonarjuszy tytoniowych przy ewentualnem wydzierżawieniu Monopolu oraz celem omówienia postulatów na Zjazd, który odbędzie się dnia 21. lutego br. w Warszawie. Zebranie omówiło jakość wyrobów tytoniowych, ukrócenie szmuglu, braki w magazynach tytoniowych, sprzedaż gatunków zagranicznych, zmniejszanie rabatów itp. Zebrani wybrali na Zjazd w Warszawie jako delegatów z Pomorza: p. Szwieca z Torunia, Kosznika ze Starogardu i dr. Rzepeckiego. Na zebraniu byli obecni hurtownicy z Grudziądza, Torunia, Inowrocławia, Chojnic, Wejwerowa, Nowegomiasta, Działdowa, Starogardu i Lubawy, a przewodniczył p. Wawrzyniak.

Łódzcy przemysłowcy żądają ułatwień eksportu do Rosji.

Wczoraj odwiedzili min. Osieckiego przedstawiciele łódzkiego przemysłu: Emil Landsberg (fabryka Poznańskiego) i p M. Ettingon. Domagali się od rządu różnych ułatwień dla przemysłu łódzkiego, które umożliwiłyby eksport do Rosji. P. Osiecki przyrzekł życzeniom zadośćuczynić.

Zagran. polscy kapitaliści chcą udzielić pożyczkę Bankowi Polskiemu.

Kilka grup obcych kapitalistów, zaangażowanych w polskich fabrykach i kopalniach swoim kapitałem, zwróciło się do rządu z propozycją pokrycia nowej emisji akcji Banku Polskiego pod gwarancją, że całkowity wpływ z emisji zużytkowany będzie na powiększenie środków obiegowych w kraju, oraz na udzielenie większego kredytu dla handlu i przemysłu. Powyższy projekt jest popierany przez większe polskie przedsiębiorstwa, które również przyrzekają wesprzeć nową emisję akcji, pod gwarancją znacznego powiększenia kredytu. Podobna nowa emisja akcji przyniosłaby Bankowi 25—30 miljonów dolarów w gotówce, co dałoby możność emitowania banknotów w złotych na nową sumę 500—600 milj. złotych.

Łodzi grozi strajk kupców.

W centralnym Stow. Kupców Miasta Łodzi odbyła się walna konferencja, na której omawiano szykany władz skarbowych w stosunku do kupiectwa. Zebrani gorąco protestowali przeciwko masowym opieczętowaniom towarów przez władze skarbowe, jako zabezpieczenie należności. W traktacie dyskusji poruszona została w dosadny sposób sprawa urządzenia kilkudniowego demonstracyjnego strajku kupców. W rezultacie dyskusji wezwano kupiectwo do przeprowadzenia racjonalnych kalkulacji.

Strajk garbarzy.

Dzięki nie sprzyjającej konjunkturze dla przemysłu garbarskiego wobec zmniejszonej siły kupczej ludności, a co zatem idzie i zapotrzebowania oraz przyznawania wielkich kontyngentów przywozowych na zagraniczne skóry gotowe, krajowe fabryki musiały częściowo zupełnie wstrzymać pracę, częściowo zaś zmniejszyć ilość dni roboczych, a nawet przeprowadzić redukcję robotników. To zmniejszanie ilości robotników nie wywołało dotąd żadnej akcji ze strony robotników. Dopiero gdy jedna z najpoważniejszych garbarni w kraju — Garbarnia B-ci Pfeifer w Warszawie wypowiedziała pracę 50 robotnikom, pozostali porzucili w dniu 27 stycznia rb. pracę, żądając cofnięcia wypowiedzenia i przyjęcia tych robotników. Strejk ma przebieg spokojny i trwa do dzisiaj narażając garbarnię na olbrzymie straty, związane z możliwem psuciem się skór znajdujących się w przerobie. Gaz. W. Por.

Kontyngent na pomarańcze i mandarynki z Włoch.

Na rok bieżący Komitet Ekonomiczny zezwolił na przywóz 75 000 kwintali (750 wagonów) pomarańczy i mandarynek z Włoch. Kontyngent ten został przyznany Włochom w drodze kompensaty za kupno 500000 ton węgla górnośląskiego. W związku z tem wniesiono do sejmu projekt noweli do ustawy celnej, obniżający cło wwozowe od przyznanego Włochom kontyngentu pomarańczy i mandarynek — o 60⁰/₀

Importerzy pomarańcz winni zgłaszać się z podaniami do 18 b. m., do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie. Zgłoszenia takie przyjmuje również do dnia 16 b. m. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie. Podział kontyngentu ma być uskuteczniony w Rzymie przy udziale delegatów Min. Przemysłu i Handlu.

O podwyżkę ceny węgla.

Zamierzona przez konwencję węglową podwyżka cen węgla w obrocie krajowym o 6,25 proc. nie doszła jeszcze do skutku. Na razie obowiązują dawne ceny i rabaty. W każdym bądź razie przed 16 b. m. nie należy oczekiwać żadnych zmian pod tym względem.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że sfery węglowe zamierzają zaniechać bezpośredniej podwyżki ceny węgla kosztem zmniejszenia rabatów, udzielanych odbiorcom. W tym wypadku dotychczasowy rabat, wynoszący 11 proc. (3 proc. dla konsumentów i 8 proc. dla subodbiorców) byłyby znacznie zmniejszony.

Dookoła monopolu spirytusowego.

Reasumując wywody, wypowiedziane w trzech poprzednich artykułach, dr. Michał Skorny stwierdza, iż krytyka, skierowana przeciw monopolowi spirytusowemu opiera się na trzech najważniejszych zarzutach. Główny zarzut dotyczy dochodowości skarbowej monopolu. Obecnie w braku bilansu za rok 1925 trudno ustalić istotną cyfrę dochodu skarbowego, jednakże uważać można cyfrę 210,5 milj. zł. podaną przez wicedyrektora Bukowińskiego, za cyfrę prawdziwą. Okoliczność, że krytycy monopolu opierając się na przerzeczeniach Wł. Grabskiego i dr. Głowackiego oczekiwali od monopolu 400 mil. zł. dochodu nie rodzi jeszcze podstawy do tak druzgocącej krytyki, gdyż za przyrzeczenia te nie można czynić odpowiedzialnym zarząd Monopolu Spirytusowego. Krytyka zarzuca monopolowi, iż doprowadził do ruiny nasz przemysł spirytusowy. Skurczenie się tego przemysłu ma jednak przyczyny głębsze. Już przed wojną istniało na ziemiach polskich nieproporcjonalnie za wiele fabryk dzięki temu, że pracowały dla wielkich obszarów państw zaborczych; dziś pozbawione są dawnych rynków zbytu. Po wojnie dzięki fatalnej polityce kartelu spirytusowego, który nie wypuszczał spirytusu do innych dzielnic, zamykając go w Poznańskiem, powstała nieproporcjonalnie wielka ilość fabryk w Kongresówce i Małopolsce, opartych na przemijającej konjunkturze spekulacyjnej. Jasnem jest zatem, że pewna ilość warsztatów pracy w braku trwałych podstaw musiała wcześniej czy później uledz likwidacji. Trzeci zarzut czyniony monopolowi spirytusowemu, mianowicie spotęgowanie rozwoju przemytnictwa i tajnego gorzelnictwa jest zupełnie bezpodstawny, gdyż kontrola granic itp. leży w kompetencji kontrolnych organizacji skarbowych, a nie monopolu spirytusowego. Odmawiając zatem dotychczasowej krytyce słuszności, autor dr. Skorny, uznaje wszelką krytykę na przyszłość za czynnik pożądany wobec potrzeby nowelizacji ustawy monopolowej.

Sprawy podatkowe.

— **LUSTRACJE PRZEDSIĘBIORSTW.** Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby z dniem 1 lutego 1926 r. Władze Skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisania protokołów za nieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w zględnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych.

Płatnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwo przemysłowe (karty rejestracyjne) ponieważ — w razie stwierdzenia naruszeń w tym kierunku ustawowych przepisów będą natychmiast sporządzane protokoły i nakładane kary pieniężne które wynoszą:

1. za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego od 8 do 20 krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo.
2. za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, względnie za nieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3 krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Karta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

Zarazem nadmienia się, iż świadectwa przemysłowe winny być z Kasy Skarbowej odebrane i znajdować się na widocznem miejscu w odnośnych przedsiębiorstwach gdyż niezastosowanie się do tego obowiązku podlega grzywnie w myśl art. 99 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przem. w kwocie 5 do 100 zł.

O 15 miljon. pożyczkę budowlaną.

Centralne Stowarzyszenie Kupców zwróciło się do Ministerstwa Skarbu z żądaniem przyznania m. Łodzi kredytu w wysokości 15 milj. zł. z funduszu przeznaczonego na cele rozbudowy miast. Wyasygnowana suma powyższa znajdzie zupełnie dostateczne dla Państwa zabezpieczenie na nr. 1-szym hipoteki. Pożyczka przyczyni się skutecznie do złagodzenia głodu mieszkaniowego nadto umożliwi zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych, gdyż na opłacenie robocizny zejdzie 40 proc całej kwoty. W celu natychmiastowego rozpoczęcia akcji wskazanym jest wyasygnowanie kredytu na 2 lata zgóry przewidzianego kontyngentu pieniężnego przeznaczonego na lat 10.

Szkodnictwo.

W Warszawie omawia się pogłoski i plotki puszczane przez niektóre pisma warszawskie, o mającej niebawem nastąpić, jakoby rezygnacji pana Zdziechowskiego z teki ministra skarbu. Szkodliwe skutki takich pogłosek potwierdza telegram krakowskiego „Czasu" z Wiednia o nieznacznej obniżce kursu złotego polskiego. Zniżka ta spowodowana została wiadomością berlińskiego biura Wolfa, że minister skarbu Zdziechowski podał się do dymisji.

Telefon w Stanach Zjednoczonych.

(Od własnego korespondenta.)

W jednym tylko stanie Nowojorskim przyniósł telefon za pierwszych 9 miesięcy roku 1925 sumę 14018000 dolarów czystego zysku, co przeliczywszy na złote po kursie 7 zł 30 gr. daje 98550687 zł. Ale nie jest to telefon państwowy, lecz kompanji telefonów. Można się spodziewać, że cały rok 1925 da 130000000 zł. czystego zysku. Tu zaznaczam, iż obszar stanu Nowojorskiego nie o wiele jest większy od obszaru Polski. Jeszcze ciekawsze są cyfry wzrostu abonentów telefonicznych w tymże stanie. Pierwszego stycznia 1921 było abonentów 1354576, pierwszego stycznia 1925 1883795, a 30 września 1925 1996902, zatem od 1 stycznia 1921 do 30 września 1925 przybyło 642326 abonentów. Towarzystwo telefonów nie żałowało też pieniędzy na inwestycje jak świadczą poniższe cyfry.

Wedle bilansu od 1 stycznia 1921 do 30 września 1925 włożono na rozszerzenie i ulepszenie linji 292000000 dolarów co na złote czyni 2131600000

Oto dowody jakie wkłady czyni towarzystwo prywatne, aby zadowolić potrzeby życia codziennego! To też telefon w Stanach Zjednoczonych jest najlepszy na świecie.

Kiedy my się czegoś podobnego doczekamy?

dr.

Są jednak kraje, w których publiczność jest dobrze obsłużona.

(Korespondencja własna).

W Stanach Zjednoczonych, w tym wymarzonym kraju, gdzie wszystko jest urządzone ku wygodzie obywatela, istnieje instytucja, nieznana w starej Europie, pod nazwą komisja służby publicznej. Jak wskazuje nazwa, jest ona obowiązaną czuwać nad służbą publiczną. W rzeczywistości są to trybunały administracyjne, broniące publiczność przed niedbałością wielkich kompanji. Gdy ktoś chce użalić się na kompanję wodociągową, gazową lub telefoniczną nie wnosi skargi do sądu, lecz do komisji służby publicznej. Ta z pośpiechem prawdziwie amerykańskim przeprowadza śledztwo i wydaje wyrok. Okaże się skarga bezprzedmiotową, to skazuje się skarżącego na niską grzywnę; ponosi winę kompanja, skazuje się ją na zapłacenie poniesionej szkody.

Wprawdzie skazanej przysługuje odwołanie do 3 instancji apelacyjnych, ale mało kto z tego prawa korzysta, bo wyroki Komisji są słuszne i bezpartyjne.

Przytoczę tu parę przykładów niedbałej obsługi telefonów, z czego czytelnicy dojdą do tajemnicy, dlaczego telefon amerykański najlepiej w świecie funkcjonuje.

Abonent, z powodu wady w telefonie przez 3 dni był pozbawiony używania jego. Na zażalenie skazała Komisja kompanję telefonów na zwrot szkody poszkodowanemu po 195 dol., za dzień, zniżoną w drodze apelacji po 50 dol. za dzień.

Na zażalenie ogrodnika z Filadelfji, że nazwisko jego pominięto w spisie telefonicznym, skazała komisja kompanję telefonów na odszkodowanie, jakie tenże z tego powodu poniósł, nadto na zawiadomienie wszystkich abonentów w Filadelfji, każdego poszczególnie, o zaszłej pomyłce.

W spisie telefonicznym zaszła pomyłka co do numeru pewnego adwokata Nowego Jorku. Kompanja telefoniczna obowiązana była przez trzy miesiące temu adwokatowi płacić po 2 dolary dziennie.

Farmer z Minozoty, któremu zasłabł koń na kolki, napróżno wzywał w nocy centralę, by go połączyła z weterynarzem. Komisja zbadawszy, że linja i aparat farmera były w porządku, skazała Kompanję na 150 dolarów za padłego konia.

Farmer z Colorado widział jak iskra piorunowa zbiegła po drucie telefonicznym i zapaliła jego dom. Zaskarżył kompanję przed komisję. Została ona skazaną na odszkodowania, bo zaniedbała należycie ubezpieczyć druty telefoniczne przed piorunem.

Podobnych przykładów jest moc. To wszystko wskazuje, jaka zachodzi różnica pomiędzy pojmowaniem obowiązków służby publicznej przez Amerykanów, a przez Polaków. W Ameryce publiczność jest panem suwerennym, a u nas kompanja czy też Państwo. Dlatego Ameryka jest demokratyczną, Polska zaś biurokratyczną. Że tak jest, to my temu winni; nie mamy chęci, czy też odwagi wykazywać błędy. Zdaje się, że z tem nam dobrze.

(dr.)

Zycie robotnicze

— **POMOC RZĄDOWA DLA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.** „Chwila" donosi, że sprolongowano rządową pożyczkę m. Łodzi w kwocie 600 tys. zł., która miała być płatna 30 marca do dnia 1 grudnia 1926 r. Ponadto Łódź otrzyma pożyczkę w kwocie 2½ milj. zł. oraz pożyczkę krótkoterminową w wysokości 1 milj. zł. Ostatnia pożyczka jest przeznaczona na dostarczenie środków obrotowych Kasie Miejskiej.

Sprawy kupieckie.

— **T. A. B-cia JABŁKOWSCY POD NADZOREM SĄDOWYM.** Skutkiem obecnego kryzysu gospodarczego zwróciła się powyższa firma do sądu handlowego o nadzór sądowy. Do kroku tego zmusiły firmę straty wojenne, brak kredytu długoterminowego i niemożność ściągnięcia znacznych wierzytelności od jednego z wybitnych domów towarowych w Wilnie. Nadmienić należy, że aktywa firmy przewyższają passywa trzykrotnie. Sąd handlowy uznając żywotność towarzystwa uchwalił nadzór sądowy nad firmą z dniem 8 bm. na okres trzymiesięczny, mianując nadzorcami sądowymi pp. F. Zielińskiego, W. Lacherta i T. Tomaszewskiego. Firma zatrudnia dotąd około 500 pracowników.

Kronika gospodarcza.

— **SANACJA POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO.** W dniu 5 bm. Walne Zabranie Akcjonarjuszy Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu wybrało nową Radą Nadzorczą, do której weszli: inż. Maślanka: posłowie Br. Gruszka i Cz. Mączyński, dyr. Prądzyński, radca Czapla, ksiądz Gładysz, dyr. Czarliński, dyr. Schneider, major Tebinka, dyr. Gruszczyński, dyr. Lgocki, doktór Seydlitz.

Rada Nadzorcza ustaliła warunki z małopolską grupą sanacyjną, ale postanowiła przed podpisaniem zbadać jeszcze możliwości fuzji z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych i dlatego ostateczna decyzja co do sposobu sanacji zapadnie dopiero na zwołanem na 20 bm posiedzeniu rady.

— **WYSTAWA SPOŻYWCZO - HYGIENICZNA W WARSZAWIE.** W 2-giej połowie kwietnia br. na terenie Wielkiej Łobzowianki odbędzie się pierwsza powojenna wystawa spożywczo-hygieniczna, zorganizowana przez spółkę „Wystawy Polskie". Protektorat na wystawę objął min. przemysłu i handlu p. Osiecki, a również pozyskano do współpracy Polskie Zjednoczenie Gospodarcze. Wystawa ma objąć całokształt krajowej wytwórczości spożywczej przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki i hygieny. Wystawcom będą przyznawane odznaczenia. Prace organizacyjne są już w pełnym biegu. A biuro organizacyjne mieści się przy ul. Jasnej, 17.

— **PRZECIW DROŻYŹNIE KSIĄŻEK.** Z ramienia Instytutu Naukowej Organizacji Pracy odbyła się w sobotę konferencja kół księgarsko-drukarskich pod przewodnictwem dyrektora instytutu prof. Adamieckiego, na której omawiano sprawy związane z potanieniem książek. Dotychczasową tradycją uświęcona kalkulacja księgarzy musi ulec radykalnej zmianie. Należy pamiętać o tem, że aczkolwiek księgarz wyznacza cenę książki, to jednak zaakceptowanie jej zależy od czytelników. Prof. Adamiecki referował również sposoby kalkulacji nowoczesnej na Zachodzie, oraz zwracał uwagę na korzyści normalizacji i zmniejszenia niepotrzebnie wysokiej liczby formatów papieru drukarskiego.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 9 lutego 1926 r.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.30	7,32	7,28

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.28
Floreny holenderskie	292,07
Franki belgijskie	33 17
Franki francuskie	26 93
Franki szwajcarskie	140.35
Funty angielskie	35 43
Korony austrjackie	102,50
Korony czeskie	21,56

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 10. 2. godz. 10 rano. (A. W.) **Dolar** w obrotach prywatnych 7,50 zł., w obrotach **międzybankowych** 7,35 zł. — Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 10. 2. godz. 13. (A. W.) Za 100 **złotych loco** Gdańsk 71,12 guld., przekaz na Warszawę **71,09 zł.** Dolar w stos. do złotego przekaz na Warszawę **7,32½ zł.**

Giełda towarowa.

Bydło i mięso.

Poznań, 9. 2. Urzędowe sprawozdanie targowe **Komisji** notowania cen. Spedzono wołów 64, buhaji 255, **krów 351**, świń 1354, cieląt 145, owiec 680, razem zwierząt 3149. Ceny loco targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi, płacono za 100 kg żywej wagi za: pełnomięsiste wytucz. woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprz. 100, pełnomięsiste wytuczone woły od 4 do 7 lat 92, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 66, stadniki pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 92, pełnomięsiste młodsze 82, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 66—68, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat — 90, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 80, miernie odżywione krowy i jałówki 64—66, licho odżywione krowy i jałówki 50, najprzedniejsze cielęta tuczne 100, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 90, mniej tuczone cielęte i dobre ssaki 80, liche ssaki 70, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 76—80, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 68—70, miernie odżywione skopy i owce 58—60, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi — 150, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi — 150, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi — 144—146, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi — 140, mięsiste świnie ponad 80 kg — 132—136, maciory i późne kastraty 110—140. Przebieg targu ożywiony.

Wspomnienie pośmiertne.

Zaledwie dni kilka upłynęło, jak odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki śp. Bernarda Krzywińskiego, a już zawsze gorączkowe życie odsuwa nam w dal postać Zmarłego — ledwo, że zdołaliśmy sobie należycie zdać sprawę, że to znów jeden z tej starej, kurczącej się generacji Grudziądzkiej odszedł w zaświaty! Przejęty głębokiem szacunkiem dla tej z przed kilkudziesięciu laty nielicznej inteligencji polskiej, która stanęła na czele odradzającego się ludu polskiego i tu w siedzibie skrajnej hakaty niby na beznadziejnym szańcu walczyła bronią duchową o polskość Pomorza, słów kilka pragnę jeszcze poświęcić pamięci Zmarłego, który do grona tego również się zaliczał.

Sp. Bernard Krzywiński, urodził się 27. 3. 1852 w Gniewie w okresie, kiedy po nieszczęśliwym roku 1863 Polacy w byłym zaborze pruskim w ekonomicznym rozwoju swych warsztatów pracy widzieli drogę do umocnienia i rozszerzenia swego stanu posiadania. Tylko współzawodnictwem na polu gospodarczem można było przeciwstawić się rosnącej w niebywałem tempie po roku 1871 potędze Niemiec. Za wolą rodziców poświęcił się Bernard Krzywiński stanowi kupieckiemu. Rozpoczął się wówczas ruch o zdobycie polskich placówek handlowych i wzmocnienie mieszczaństwa. 27. 3. 1866 wstępuje on celem odbycia nauki handlowej do firmy Tereszkiewicz, składu towarów kolonjalnych, który mieścił się w dzisiejszym gmachu Banku Związku Tow. Kupieckich. (Właściciel był zniemczony Polak, dzieci wychowywał po niemiecku). — Dziesięć lat później w styczniu 1876 zakłada własne przedsiębiorstwo handlowe w nabytej na ten cel od Niemca Herforda kamienicy przy ulicy Starej nr. 10 (dziś 11) i odrazu znajduje jako dobry fachowiec poparcie i powodzenie. — Z czasem specjalizuje się w handlu winem, szczególnie węgierskim, które wysyła na Pomorze i Poznańskie.

Od najmłodsz. lat bierze ochoczo udział w polskiem życiu społecznem, które wówczas poczęło coraz bujniej rozkwitać. Należał wspólnie z śp. Wiktorem i Janem Marchlewskim a żyjącemi dziś jeszcze Al. Ruchniewiczem i Janem Zawackim i mecenasem Pałęckim do tajnego komitetu wyborczego, który po raz pierwszy przeprowadził w Grudziądzu kn niebywałemu zdumieniu Niemców Polaka do parlamentu Rzeszy posła Łyskowskiego.

Była to błyskawica nadziei na chmurnem niebie gehenny polskiej, jaka niebawem po wizycie Niemców grudziądzkich u Bismarka się rozpoczęła. Komitet nader zręcznie podkreślał zasługi Łyskowskiego, który poprzednio posłował z innego okręgu i pierwszy przeprowadził obniżone stawki na dowóz węgla z Śląska dla Pomorza, a dalej był wielkim propagatorem budowy kolei na Pomorzu. W rezultacie dużo Niemców głosowało także na Łyskowskiego. Ażeby nie zdradzać tajemnicy skąd płotne pisma, redagowane oczywiście w języku niemieckim wychodziły, członkowie komitetu całe paki bibuły też osobiście przewozili do Kwidzyna i tam na poczcie ja ekspedjowali. Jest to drobny fragment z tej twórczej pracy ówczesnych pomorskich działaczy.

W czasie wojny, kiedy zabrakło młodzieży staje śp. Krzywiński już jako starzec na czele tow. śpiewu „Lutnia" i urząda szereg wielkich i udatnych polskich koncertów na pociechę grudziądzkiej polonji — w chwili, kiedy wróg upijał się zwycięstwem. Po rewolucji wchodzi w skład Rady Ludowej, a wreszcie w roku 1919 krótko przed wkroczeniem wojsk polskich bierze udział w inauguracyjnem posiedzeniu kupiectwa grudziądzkiego — staje u kolebki utworzonego wówczas Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Nadwątlone jednak zdrowie nie pozwala mu już na czynniejszy udział.

Ubył więc znów jeden z grona zasłużonych obywateli, którzy w niesłychanie trudniejszych warunkach wypełniali wzorowo obowiązki Polaka. Tym bowiem obywatelom zawdzięczamy rozbudzenie polskości i powrót ziemi naszej na łono Rzeczypospolitej, tym zawdzięczamy, że tysiące braci naszych z innych dzielnic może tu na kresach zachodnich pracowali ku większej chwale Ojczyzny. — Wielu z nich nie doczekało się już jutrzenki wolności — nie żądni zaszczytów i odznaczeń odeszli na zawsze, niechaj choć pamięć o nich żyje między nami. Niechaj ziemia, którą ukochał śp. Bernard Krzywiński, przytuli go na wieczny i zasłużony spoczynek.

T. M.

WZOROWA OSZCZĘDNOŚĆ.

We Lwowie odbyło się walne zgromadz. Związku małopolskiego kas oszczędności. Wydział Związku z prezesem dr. Uhmą, złożył sprawozdanie, z którego wynika, iż **wszystkie 60 kas oszczędności w Małopolsce przetrwały okres wojny i inflacji.** Stan wkładek w pierwszem półroczu 1925 roku doszedł **z 5 milionów do 20 miljonów złotych**, i na tym poziomie obecnie się utrzymuje. Stwierdzono, iż kasy oszczędności darzone są przez ludność zaufaniem.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, środa, 10 lutego 1926 r.

KALENDARZ: Środa 10-go lutego Scholastyki p.
Czwartek 11-go Eufrozyny p.
Wschód słońca 7 28 zachód 17 2
Wschód księżyca 6 48 zachód 16 19

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę po raz ostatni na wieczornem przedstawieniu — po wyjątkowo niskich cenach znakomita włoska komedja TWARZ I MASKA, która na wszystkich poprzednich przedstawieniach zyskała ogólne uznanie, dzięki swojej oryginalnej treści i znakomitej grze zespołu z dyr. Dąbrowskim i p. Fiszerówną na czele. Dyrekcja pragnąc dać możność każdemu poznania tej wielce interesującej komedji zniżyła na to przedstawienie wszystkie ceny miejsc a to od 30 gr. do 2 zł.

W czwartek wielki koncert znakomitego pianisty polskiego Michałowskiego ze współudziałem znanej recytatorki Ireny Ruszczycówny. Bilety od 1 zł do 5 zł sprzedaje Kasa dzienna Teatru Miejskiego. o

W piątek premjera aktualno-satyrycznej komedji Józefa Rączkowskiego POLITYKA I MIŁOŚĆ, która po Warszawie, Krakowie i Poznaniu wchodzi na repertuar wszystkich teatrów polskich. Świetnie podpatrzone typy, oraz wielce interesująca akcja — mająca podłoże satyryczno-polityczne, wyreżyserowana przez p. Szafrańskiego — będzie niewątpliwie atrakcją obecnego sezonu. Do tej nowości — pracownie malarskie przygotowują pod kierunkiem art. malarza Br. Rysiewskiego nowe dekoracje. W wykonaniu bierze udział cały tutejszy zespół.

W sobotę po raz drugi POLITYKA I MIŁOŚĆ.

W niedzielę d. 14 lutego 926 o godz. 4 popoł. TWARZ I MASKA. — Wieczorem o godz. 8-ej — po raz trzeci POLITYKA I MIŁOŚĆ.

*

—** **KONCERT ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO I IRENY RUSZCZYCÓWNY W GRUDZIĄDZU.** Aleksander Michałowski, wielki, natchniony pianista polski, nierównany interpretator arcydzieł Chopina, jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, grać będzie w naszem mieście jedyny raz w czwartek dnia 11. 2. br. w teatrze miejskim. W programie wyłącznie dzieła Fryderyka Chopina. Współudział w koncercie przyjmie słynna recytatorka polska Irena Ruszczycówna, która recytować będzie najwybitniejsze utwory wielkiej poezji polskiej, z których niektóre ilustrować będzie muzyką mistrz Michałowski.

—** **BRATNIA POMOC** uczniów Szkoły Budowy Maszyn, urządziła w tych dniach doskonały raut szkolny, który odbył się w ślicznie przystrojonym gmachu szkoły. Raut rozpoczęły występy p. Białowiejskiej-Łotyszowej, która odśpiewała wdzięcznie kilka pieśni oraz prof. Bigo, który wypowiedział kilka wesołych monologów i kupletów. Nasze zacne i piękne panie, przygotowały wspaniały bufet, który cieszył się ogromnem powodzeniem. W miłym nastroju i wesoło bawili się wszyscy do godziny 2-ej w nocy.

—** **WYSTAWA GOŁĘBI POCZTOWYCH W GRUDZIĄDZU** odbyła się dnia 7 bm. i cieszyła się dobrem powodzeniem. Na Pomorzu rozwija się hodowla doskonale. Grudziądzkie oTwarzystwo, które w ubiegłym roku liczyło zaledwie kilku członków, liczy obecnie już 34, dzięki zabiegom prezesa p. Fr. Domachowskiego, który zainicjował też tegoroczną wystawę. Na wystawie było 130 okazów, z tych 80 proc. bardzo dobrych jak orzekła komisja kwalifikacyjna w skład której wchodzili: Szef łączności Dow. Okr. Korp. VIII Toruń p. kapitan Pufahl, oficer nadzoru łączności i komendant ruchu stacji gołębi poczt. p. por. Żelazowski, p. P. Gehrke z Bydgoszczy jeden z najstarszych hodowców (30 lat praktyki), prezes tow. p. Fr. Domachowski, zastępca prezesa p. Fr. Jeliński, p. P. Persike i p. Br. Rejewski, która przyznała najbardziej zasłużonym hodowcom następujące nagrody: List pochwalny DOK. VIII prezesowi t-wa p. Domachowskiemu, 1 nagrodę pp.: Ł. Pieniążek, 2) Br. Rejewski 3) Fr. Sgodda 4) Br. Rejewski, 5) L. Bojanowski, 6) Fr. Sgodda, 7) M. Zaklikowski 8) P. Persike, 9) W. Dombrowski, 10) Z. Kowalski, 11) P. Borkowski 12) radca P. Witkowski za bardzo piękne okazy gołębi rasowych. 13) B. Lewandowski, 14) Fr. Sielski, 15) W. Kruszewski, 16) A. Sumiński. 17) B. Krzyżanowski. W tym roku w maju rozpoczyna tut. Towarzystwo ćwiczenia swych gołębi starych w kierunku Warszawy; po ukończeniu tych, tj. w lipcu rozpoczyna się training młodych gołębi 26 r. do 128 klm. z Mławy.

—** **GIMNAZJUM KLASYCZNE. Godziny przyjęć członków Grona Nauczycielskiego w sprawach szkolnych.** Dyrektor Kydryński codziennie 12,30 — 13,30 p. Dudzik czwartek 10,30 — 11,30, p. Gieorgiewski poniedziałek 9,35—10.30. p. Kotwicka czwartek 12,45—13,30 p. Nowakowski sobota 8,45—9,30. p. Piórczyński wtorek 12.30—13,30, p. Piwowarczyk wtorek 9.45—10,30, ks. Rozkwitalski czwartek 11,30—12,30. p. Steczko czwartek 12,30—13,30, p. dr. Tarnawska środa 9,45—10,30, p. Weber wtorek 9,45—10.30, p. dr. Welter piątek 12,30—13,15, p. Zembowska środa 10,30—11,30 p. dr. Zwierzański czwartek 10,30—11.30, p. Kapann środa 10,30—11.30, p. Kisielewska sobota 11,30—12,30.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Od naszego walnego zebrania ofiarowano dla biednych Konferencji św. Wincentego a Paulo przy Farze, następujące dary: (zaznaczamy jednak, że są to dary ofiarowane poza gwiazdkowemi, za które już na innem miejscu dziękowałyśmy) ze skarbonki św. Antoniego: w październiku 275, w listopadzie 351 zł, w grudniu 145 zł, w styczniu 165 zł, — ze skarbonki w kancelarji parafjalnej 33 zł i 33 gr — Krzysia, Terenia i Tadzio R. 15 zł, — lekarz dentysta Borowski 50 zł., p. Lipowska 3 zł., p. prezesowa Ostrowska 10 zł.

Poza gotówką odebrałyśmy od firmy Hipolit Kotliński 6 ctr. węgli a od pań dyr. Rucińskiej, Antoniny Hofmanowej, prof. Gliszczyńskiej i dyr. Berneckiej przenoszone rzeczy.

Kubek gorącej kawy i dwie bułeczki — oto śniadanie biednych dzieci.

Zziębnięte twarzyczki z radością witają śniadanie. — Dzieci uczą się znacznie lepiej. Pamiętajcie o balu na biedne dzieci.

Grudziądz, dnia 10 lutego.

Kilku członków komitetu pomocy dla głodnych dzieci zwiedziło w dniu dzisiejszym szkołę powszechną przy ul. Sienkiewicza. O godz. 8½ rozpoczęto wydawanie śniadań. W skład śniadania wchodziła dobra żytnia kawa z mlekiem i cukrem, oraz dwie bułeczki.

Dzieciarnia w specjalnej sali do tego przeznaczonej zasiadła na ławkach, poczem rozdawano im po kubku gorącej kawy i dwie bułeczki. Widok był naprawdę ładny. Ma to niesłychanie ważne znaczenie, że dzięki ofiarności tutejszego społeczństwa i akcji rozpoczętej przez komitet nie znajdzie się w naszem mieście ani jednego dziecka, któreby głodne zasiadło do nauki.

Aby jednakże, aż do czasu wielkich wakacji biedne dzieci mogły korzystać ze śniadań we wszystkich szkołach powszechnych, potrzeba na to znacznych funduszów. Komitet wszelkiemi możliwemi środkami stara się potrzebne pieniądze zebrać.

Między innemi **postanowił urządzić wielki, bardzo urozmaicony bal,** który ściągnie co najwykwintniejszą elitę miasta Grudziądza. Publiczność nie będzie skąpić ofiar na tak zbożny cel, a jednocześnie będzie mogła bardzo przyjemnie i mile spędzić czas.

Bal zapowiada się nadspodziewanie dobrze. Cały szereg wybitnych jednostek zaofiarowało swoją pomoc dla urządzenia tej imprezy.

Zresztą same nazwisko członków komitetu obywatelskiego pomocy dla głodnych dzieci dają gwarancję, że na balu znajdować się będzie wykwintna i doborowa publika. Bal odbędzie się dnia **13 bm.** w sali „Tivoli".

Firma Wróblewski i S-ka w Skarszewach ofiarowała straży celnej wspaniały szałas.

Czyn godny najwyższej pochwały i naśladowania.

Grudziądz, 10 lutego.

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Obrzud, przesyła nam następujące pismo:

„Pospieszam się podzielić z Szanowną Redakcją wielce dodatnim objawem gorącego patrjotyzmu, wśród miejscowego społeczeństwa.

Właśnie otrzymałem pismo od zarządu firmy „Tartaki parowe" Wróblewski & S-ka w Skarszewach, że p. Aleksander Wróblewski wybudował samorzutnie własnym kosztem masywny szałas na pomieszczenie oddziału granicznej Kontroli Skarbowej w Szczodrowie i ofiarował go tutejszej Izbie Skarbowej, aż do czasu wybudowania przez Państwo domu na powyższy cel.

Uważam, że ten obywatelski czyn nie powinien przejść bez echa, to też proszę uprzejmie o umieszczenie wiadomości o nim na łamach poczytnego pisma W. Panów, wraz z mem serdecznem podziękowaniem dla p. Wróblewskiego.

Miło mi jest przy tej sposobności przesłać Szan. Redakcji wyrazy wysokiego poważania".

Prezes Izby Skarbowej: Obrzud.

Ogniste strzały.

Ofiary uczestników ognistych strzał przeznaczone są na biedne dzieci. — Kiedy IV drużyna harcerska złoży datek? — Grono znajomych w huraganie pocisków. — Coraz więcej i coraz lepiej.

Grudziądz, dnia 10 lutego.

Przed kilku dniami rozeszła się po mieście radosna wieść: bezrobocia niema. Ani w mieście, ani w powiecie.

Setki tych nieszczęśliwych, którzy niedawno jeszcze przechodzili ulicami ze strasznem widmem nędzy na twarzy, którym głód i zimno dawały się dotkliwie we znaki, ci wszyscy otrzymali pracę, t. zn. znaleźli sposobność do zarobienia bodaj na kawałek chleba i kilka drewienek pod kuchnię.

I zdawaćby się mogło, że z tą chwilą wygasła już całkowicie t. zw. sprawa bezrobocia, a z nią obowiązek nasz, wspomagania bliźnich w niedoli.

Tymczasem tak nie jest.

Bezrobotni wprawdzie otrzymali prace — i pomijając już to, że praca ta odbywa się w bardzo ciężkich warunkach, jak np. przy naprawianiu stoków nad Wisłą — zarobek, który pobierają nie jest wielki, nie jest nawet wystarczający na skromne utrzymanie rodziny złożonej z co najwyżej trojga osób. Więc cóż ma zrobić taki bezrobotny, który oprócz żony ma jeszcze kilkoro dzieci, a może i matkę starą i chorą w domu?

To też, ażeby przynajmniej tym najmłodszym, dzieciom biednym, nie było źle i smutno, przeznaczamy z dniem dzisiejszym „Ogniste strzały" dla nich.

Wszystkie ofiary, — jakie przyniesie ta akcja, — pójdą na powyższy cel.

I nie wątpimy, że z tą chwilą nie będzie już w naszem mieście jednostek ociągających się ze złożeniem datku. Któż dzieciom odmówić zechce?

Z zakończeniem „Ognistych strzał" ogłosimy listę wszystkich ofiarodawców, a równocześnie ogłosimy i tych, którzy wymienieni w „Ognistych strzałach" nic dotychczas nie złożyli.

Są tam nazwiska osób, które znane są w naszem mieście z pracy społecznej czy też oświatowej. Czyżby więc, działalność ich opierała się tylko na frazesach? Czyżby im było brak czynu? Czyżby niedola biednych dzieci była dla nich — tak szumnie zawsze przy każdej sposobności występujących — zupełnie obojętna?

Lista ofiarodawców „Ognistych strzał" wskaże najlepiej, kto w naszem mieście jest prawdziwym, chętnym i gorliwym pracownikiem na niwie społecz., kto jest rzeczywistym obywatelem kraju, wskaże kto potrafi z godnością nosić zaszczytne miano katolika i Polaka.

*

(42.) Trafiony nieszczęśliwie (bo w portfel), ognistą strzałą p. **M. Tarnowskiej** — niniejszem składam na dzieci bezrobotnych zł. 2.00 i jednocześnie kieruję ognistą strzałę w grono moich, narówni zemną silnie obecny kryzys odczuwających, najbliższych przyjaciół zawodowych, a mianowicie: w wiecznie uśmiechniętą twarz p. **Wacława Styburskiego,** przeważnie spragnionego p. **Stanisława Mazura** i obecnie zasmuconego p. **Stefana Weigta,** a w dodatku w starego kawalera p. **Pawlikowskiego** z urzędu pocztowego. — **Hieronim Merdas.**

(43.) Ugodzony ogniem miotacza strzał p. **kpt. Niewiakowskiego** oraz cieplutkiem strzałów tchnieniem kolegi **Stencla,** dobywam tej samej zabawki, wymachując w gigantyczną postać **dr. Urbańskiego.** Załączam 10.00 złotych. — **Alojzy Szczerbicki.**

(44.) Ugodzona strzałą zacnego p. **Walentego Kotlińskiego,** składam na dzieci bezrobotnych **2.00 zł.,** odrzucając strzałę w kierunku serdecznej **mej przyjaciółki** z ławy szkolnej p. **Apolonji Piontkównej. — Franciszka Klunderówna.**

(45.) Parując strzałkę **Janka Stołowskiego, kieruję** ją w stronę Radzyna ku kuzynce **Ewuni Jankowskiej** z Nowego Dworu, **Bogusiowi Jurkowskiemu i Urszulce Kirszteinównie** z Radzyna i kuzynkom **Fredziowi i Leszkowi Rozwadowskiemu** z Tczewa. Ofiaruję 3.00. — **Jadzia Lachowska.**

(46.) Uderzony strzałą ognistą przez mego kochanego kolegę p. **Stefana Wawrzyniaka,** składam chętnie na głodne dzieci bezrobotnych zł. 10.00 i odrzucam takową w grudziądzkiego gentlemana p. **Czesława Nowackiego,** p. por. **Malaka** i w energiczne serce p. komisarza **Sparki. — Franciszek Wojak.**

(47.) Uczniowie czwartego kursu Seminarjum (ul. Lipowa), składając 6.00 zł. na głodne dzieci bezrobotnych, rzucając ognistą strzałę w **uczennice klasy VII gimnazjum żeńskiego** (ul. Trynkowa), **czwarty kurs Seminarjum** (ul. Klasztorna) i **drugi kurs szkoły handlowej.**

(48.) Odrzucam strzałkę, którą dostałam od **Michasia Samolińskiego,** na **Andrzeja Ossowskiego, Gerarda Kaczmarka, Andrzeja Hanna** i daję na dzieci bezrobotnych 1.00 zł. — **Eryk Brabec.**

(49.) W odpowiedzi na strzałę ognistą **Bogny Poszwińskiej,** składam na bezrobotnych 1.00 zł. i z całą siłą rzucam ją na **IV harcerską drużynę męską,** dalej na **Irkę Grankówną, Heńkę Filipkowską i Elę Kurowską. — Maryja Tolpianka.**

(50.) Strzałę rzuconą przez p. **Kunza,** odrzucam do p. **Pardona i p. Kowalczyka.** Składam 5.00 zł. na dzieci bezrobotnych. — **Komorowski.**

(51.) Ugodzona strzałą przez p. **Kunza,** załączam 5.00 zł. i oddaję takową w szlachetną duszę p. **Edmunda Hanczewskiego,** zarazem w nieprzebraną dobroć p. radcy **dr. Urbańskiego** i nieocenionego dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności p. **Wojewode. — Helena Kaubowa.**

52.) Ugodzona trafną strzałą ognistą p. **Kunza,** w mą biedną rękę („która miłosiernie daje"), załączam 2 zł. na biedne głodne dzieci bezrobotnych, i kieruję ten miły pocisk ognisty (który zaspakaja głód), z wielkim rozmachem w żonę owego wielkiego działacza sokolego, p. **Agnieszkę Kunzowa.** (3 maja 10.), w hojną i szczodrą dłoń dzielnej i zacnej sokolicy, ulubionej przez młodzież sokola w Grudziądzu, p. **Helenę Poznańską** (skład rzeźnicki przy ul. J. Wybickiego) i w serduszko dzielnej i zacnej obywatelki p. **Lachotowej** (przy ul. Fortecznej). — **Zofia Piotrowska.**

Za wszystke te dobrodziejstwa składa serdeczne „Bóg zapłać“ ZARZĄD.
A. Brendlowa, skarb. M. Ruchniewiczowa, przew.

—** **UZUPEŁNIENIE.** W skład komisji rewizyjnej Syndykatu dziennikarzy pomorskich, weszli prócz ks. kan. Łukaszkiewicza i red. Tomaszewskiego — p. red. Zagierski.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Tow. gimn. SOKÓŁ w Grudziądzu urządza w sobotę dnia 13 lutego BAL MASKOWY w salach hotelu „pod Złotym Lwem“ przy ulicy Trzeciego Maja, na którą zaprasza** ZARZĄD.

— (rt). **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** podaje do wiadości członkom, iż dnia 11 lutego rb. o godzinie 19-tej odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. Walne Zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie. 2. wybór marszałka, 3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4. sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6. wybór nowego Zarządu i Komisji. 7. Wolne wnioski. 8. Wolne głosy. — W razie niestawienia się połowy do Koła przynależnych członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie następne walne zebranie, którego uchwały są prawomocne. 5603

—(rt) **„Rodzina Wojskowa“** zawiadamia, że dnia 16-go lutego br. odbędzie się w i e c z o r e k t a n e c z n y o godzinie 20-tej. (5989)

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Urzędników Skarbowych** w Grudziądzu, zawiadamia swych członków, że walne zebranie doroczne odbedzie się w dniu 20-ego bm. w sali kasyna przy ul. Lipowej 65, o godzinie 18-tej 6-ej wiecz.) (5696)

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie tow. odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w sali zebrań p. Zielińskiego przy ul. Długiej nr. 16. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. (5689) **Zarząd.**

—(rt) **Ochotnicza Straż Pożarna Grudziądz.** W piątek, 12 bm. o g. 8 (dzień założenia straży) odbędzie się wielkie zebranie na sali hotelu pod Złotym Lwem z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie krótkiej historji straży. 3. Zaprzysiężenie strażaków. 4. Dekorowanie członków. 5. Wolne wnioski. 6. Wolne głosy. 7. Zamknięcie

Wszystkich członków honorowych, wspierających, nieczynnych i komisji wykonawczej, uprasza się uprzejmie o gremjalny udział. W środę, o godz. 6 i pół zbiórka na odwachu (członkowie czynni) KOMENDA.

—(rt) **Baczność chór męski „ECHO“.** Lekcja śpiewu w czwartek dn. 11 lutego o godzinie 8 w lokalu Góra Zamkowa (Klimek). ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Nieudana demonstracja bezrobotnych).** Bezrobotni miasta Torunia, których liczba przekroczyła dwa tysiące — wzbraniali się w wielu wypadkach przyjmować ofiarowaną im pracę. Magistrat widząc w tym spekulacje leniwych czynników na dobroczynności publicznej — postanowił nie wydawać bonów, lecz tylko jedzenie i wskazywać pracę. Niezadowoleni tem zarządzeniem bezrobotni udali się we wtorek pod magistrat. Jednakże widok uzbrojonych patroli policyjnych powstrzymał prowodyrów od zorganizowania pochodu. Zebrani bezrobotni po poru godzinach rozeszli się.

—** **LUBODZIEŻ. (Obchód ku czci Staszica).** Staraniem miejscowego nauczyciela p. Szulca, urządzono w tutejszej szkole w niedzielę przedostatnią obchód ku czci Staszica. Program tegoż dnia był urozmaicony. Nasamprzód wygłosił nauczyciel p. Szulc dwa referaty na temat „Działalność Staszica na polu oświaty“ i „wartość powstania styczniowego“. Poczem nastąpiły deklamacje, oraz sztuczki teatralne odegrane przez dzieci szkolne, a dalej śpiewy. Dorośli odegrali również dwie sztuczki teatr. p. t „Hrabia i sługa“ i „Miecz Damoklesa“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Okrzykiem na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta zakończono powyższy uroczysty obchód.

—** **SWIEKATOWO. (Z walnego zebrania i strzelania wojaków).** Na walnem zebraniu miejscowego Towarzystwa b. Powst. i Woj. wybrano w skład zarządu na rok bieżący, na prezesa druha Składanowskiego, na zastępcę druha Megera, sekretarzem został nauczyciel druh Kujawa, zaś skarbnikiem druh Kuczora, komendantem druh Biliński, referentem oświatowym druh Zawadziński. Przedostatniej niedzieli urządziło sobie powyższe towarzystwo strzelanie o nagrody. Takowe odbyło się na własnej strzelnicy w pobliskim lesie położone przy Nadleśnictwie Swiekatówko. Najlepszym strzelcem tegoż dnia został druh Andrzej Włoch, zdobywając 39 punktów, a zatem pierwszą nagrodę. Następną nagrodę zdobył druh Zawadziński, a trzecią nagrodę otrzymał druh Maćkowski. Wieczorem tegoż dnia odbyła się na sali p. Gołębiewskiego zabawa taneczna.

—** **ŻARNOWIEC. (Wieczór religijny).** Od pewnego czasu wzmaga się u nas praca nad podniesieniem ducha. Zapewne, że od tego jest zima a z nią zarazem dość czasu do pracy duchowej. Pracują Sokoli, Powstańcy i Wojacy, Podoficerowie Rezerwy, budzi się ruch katolicki. Ucierpiał on z powodu wojny, która wyrwała nam budziki powyższego ruchu, tj. dzwony. Pozostał nam tylko jeden, który „jakby wołał te, które zginęły“. Słyszy się tu i ówdzie, że przywrócono już kościołom dawne ich skarby a my jedni z ostatnich być nie możemy i nie chcemy. Jedną wielką cegiełka pod budowę tego dzieła był uroczysty wieczór w dniu 2 lutego br. urządzony staraniem tut. ks. wik. Lewandowskiego, składający się z przedstawienia amatorskiego, deklamacyj i śpiewów. Odegrano piękną głębokiej treści religijnej sztuczkę pt. „Bernadeta“, która na widzach mających jeszcze wiarę przodków w sercu wywarła takie wrażenie, że tu i ówdzie słychać było szlochanie. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról wprost po mistrzowsku. Z deklamacyj przebijał wielki pierwiastek narodowo-religijny. Do całości tej przyłączyć wypada śpiew, który udał się znakomicie. Na koniec przemówił jeszcze ks. wikary Lewandowski, dziękując parafjanom za liczny udział a w nagrodę za to otrzymał huczne oklaski. Następnie bawiono się wśród rodzinnej zgody aż do późnej nocy. Czysty zysk przeznaczono na zakup dzwonów.

Podejrzana afera loteryjna.

W Warszawie szerzy się gwałtownie nowy typ mocno podejrzanej loteryjki. Pod pewnym adresem posyła się do Amsterdamu 10 zł., poczem otrzymuje się stamtąd 4 bilety, które się musi rozprzedać swoim znajomym.

Gdy ilość rozprzedanych biletów dojdzie do pewnej liczby, rozpoczynający sprzedaż otrzymuje samochód, lub 1 000 dolarów gotówką.

Pieniądze na tę oszukańczą aferę wysyła się w listach poleconych do Holandji. Ten nowy sposób eskamotowania złotych polskich przez podejrzanych aferzystów amsterdamskich musi być natychmiast zlikwidowany przez ścisłą kontrolę pocztową listów, wysyłanych do Amsterdamu.

Naszych czytelników ostrzegamy przed tą aferą.

Król Chińczyków skazany na śmierć.

Najbogatszy Chińczyk w Europie, zwany „królem Chińczyków w Liverpolu“ (Angija), nazwiskiem Lock-Ah-Tan, został wczoraj w Chester skazany na śmierć za zamordowanie swej żony i dwóch córek. Skazany przyjął wyrok bez najmniejszego wzruszenia. Rozprawie przysłuchiwało się wiele publiczności chińskiej, która w czasie ogłaszania wyroku modliła się za skazanego. Kilka kobiet zemdlało.

Topienie czarownic.

W Broken Hill w Rodesji w Południowej Afryce, skazano na śmierć Tomo Njendera, znanego w Kongo jako „Mwanalesa“ czyli „syna Boga“, przywódcę religijnej sekty kafrów, która ma na sumieniu **utopienie 22 krajowców podejrzanych o czary.**

Tomo głosił własną ewangelję, obiecując tym, którzy się dadzą przezeń ochrzcić, że zobaczą swoich zmarłych krewnych i dowiedzą się dokładnie o terminie bliskiego przyjścia na świat Chrystusa. Przytem wynajdował czarowników i topił ich w najbliższej rzece.

„Proroka“ i trzech jego wspólników skazano na śmierć.

100 lat równa się 3 godzinom i 70 tysięcy volt.

Chemik francuski Henry Charles wywołał w świecie kulinarnym przewrót. Przed kilku dniami pisma zagraniczne przyniosły krótką notatkę o jedynym w swoim rodzaju sposobie, który młode wina przerabia na wina stuletnie. Notatka ta miała pozory bluffu, obliczonego na dostarczenie sensacji smakoszom wszystkich krajów. Ostatnio jednak twórca nowej metody „postarzania wina“ ogłasza w jednem z pism francuskich sposób, w jaki przeprowadza swoje doświadczenie. Oto bierze on butelkę wina najmłodszego i poddaje ją działaniu prądu elektrycznego o napięciu 70 tys. volt. Cały eksperyment trwa trzy godziny. W pierwszej godzinie „próby elektrycznej“ w butelce nie zachodzi jeszcze proces fermentacji. Następuje jedynie wydzielanie się substancji obcych, t. zw. fuzli, dopiero w dwóch następnych godzinach odbywa się właściwy proces, na który dotychczas trzeba było czekać 100 lat.

Po trzech godzinach, gdy otworzono butelkę i badano smak wina — wszyscy eksperci doszli jednogłośnie do przekonania, że wino to ma smak starego, wystałego, stuletniego wina.

Tym sposobem wynalazek chemika francuskiego uczyni przewrót w fabrykacji wina i obniży ceny starych gatunków. **I. O.**

Wędrówki uciętego ramiona.

Wkrótce upływa 300 lat od czasu stracenia margrabiego de Montrose, stronnika angielskiego króla Karola I. Po dokonanej na margrabi okrutnej egzekucji ciało jego zostało poćwiartowane, następnie członki przygwożdżone do głównych bram czterech miast szkockich. Jedno ramię nieszczęsnego arystokraty zostało porwane przez nieznanego sympatyka i przechowywane z należytym pietyzmem. Wszakże i po śmierci swego stronnika to martwę ramię zaczęło... wędrować po całej Anglji. Przez czas jakiś znalazło gościnę u znanego antykwarjusza Theresby w mieście Leeds. Następnie w charakterze osobliwości przechodziło z rąk do rąk, aż nareszcie w tych dniach ukazało sie na licytacji, wśród masy rupieci pozostałych po zmarłym gentlemanie — dziwaku! Nieszczęsne ramię, które zaznało aż tyle przygód spoczywało na stole w dużej szkatule miedzianej, opasanej szkarłatną wstążką. Biedne ramię! Wyschło ono niczem ramię mumji: Dotąd są jeszcze widoczne miejsca, w których zostało przebite gwoździami, gdy jako znak zwycięstwa zawisło na murach miejskich.

I wilk syty i koza cała.

Różne prądy, co do dekoltu.

Modnise paryskie otrzymały z kancelarji gabinetowej wielkich magazynów amerykańskich oficjalny komunikat, zapowiadający obowiązkowe przydłużenie sukien, naturalnie od dołu. Suchy świat Jankesów buntuje się przeciw powabowi zbyt ujawnionych łydek.

Pan Paquin właściciel największego w Paryżu magazynu mód, nie dał jednak naruszyć swej suwerenności kontynentalnej i odpowiedział na dyktatorski odruch New Yorku stanowczą odmową. Parola paryskiego prezydenta mody opiewa: „Suknie mają być jeszcze krótsze“. Rozgniewał się on nawet na prasę, że szerzy jankesowe alarmy, propagując przydłużenie sukien, zamiast zająć się gorliwie podwyższeniem franka. Nie dziwić się byznesmenom z Wall-Street, że przydłużają suknie, skoro wciąż podnosi się dolar. Ale cóż to może wzruszać szczerych Paryżan?

Pan Poiret, jako konkurent Paquina, twierdzi, że nie zaszkodzą nieco dłuższe suknie, gdyż krótkość ich osiągnęła już ostateczną granicę przyzwoitości, a pobudliwość mężczyzn należy przystosować do rachunków, które z uwagi na kurs franka muszą być coraz to dłuższe.

Ankieta przeprowadzona w tym przedmiocie na łamach prasy, wykazała dziwną jednomyślność wśród dam eleganckich. Orzekły one, że suknie spacerowe mają nadal pozostać krótkie, natomiast suknie wieczorowe powinny być nieco dłuższe. I wilk syty i owca cała.

—** **PUCK. (Lody utrudniają żeglugę).** W nocy, od kilku dni, wiatr wschodni napędził z zatoki gdańskiej do puckiej większą ilość lodu tak, że koło miasta i portu utworzyły się olbrzymie zatory, które utrudniają całkowicie żeglugę, gdyż zamknęły zupełnie od strony morza dostęp do portu i brzegu.

—** **GDYNIA. (Pod polską flagą).** Według wiadomości z polskich kół żeglarskich parowiec holenderski „Warszawa“ o pojemności 7 tysięcy ton zostanie wciągnięty do rejestru polskiej marynarki handlowej i będzie jeździł pod banderą polską. Właścicielem statku będzie Towarzystwo „Sarmacja“.

—** **GDAŃSK. (Bazar na rzecz budowy kościoła polskiego).** Niedzielny bazar na rzecz budowy kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu, udał się pod każdym względem znakomicie. Sale Domu Polskiego były pięknie udekorowane a również kioski i bufety, które były nadzwyczaj obficie zaopatrzone we wszystko, czego tylko dusza zapragnęła. Już o godz. 4 po południu zaczęła napływać publiczność, która coraz liczniej przybywała, tak, że wreszcie sale przepełnione były po same brzegi i zapanował taki ścisk, że trudno było sobie drogę torować. Oblężone były wszystkie bufety i kioski, a przy kilku loterjach fantowych próbowano szczęścia, przyczem jednym mniej lub więcej bogini Fortuna się uśmiechała, innych znowu strasznie zawiodła. W sali na pierwszem piętrze tymczasem młodzież zabawiała się ochoczo tańcami. Podczas bazaru odbyło się kilka aukcji amerykańskich które przyniosły również kilkadziesiąt guldenów. Jednem słowem, bazar udał się pod każdym względem znakomicie, z czego zadowolny może być i komitet bazarowy i Tow. Budowy Kościołów, któremu bazar przysporzył poważną kwotę, umożliwiającą dalszą budowę kościoła.

Z całej Polski.

—* **ŁÓDŹ. (Śmierć, która jest zagadką).** W lekarskim świecie Łodzi wywołał wielkie poruszenie fakt śmierci pewnej żydówki, Weinbergowej. Zasnęła ona normalnie 1 lutego i spała nieprzerwanie przez 5 dni i nocy. Kiedy się obudziła po tym upływie czasu, natychmiast zmarła. Lekarze napróżno usiłują dociec zagadki tej śmierci.

—* **KATOWICE. (L. O. P. P. buduje olbrzymi hangar lotniczy).** Liga Obrony Powietrznej Państwa, zamierza w rb. wybudować olbrzymi hangar lotniczy, największy w całej Polsce, w pobliżu Katowic. W tym celu komitet wojewódzki L. O. P. P, zamówił w miejscowych hutach olbrzymie konstrukcje żelazne. Jednocześnie podjęto w Ministerstwie Kolei Żelaznych starania o jaknajszybsze uruchomienie linji lotniczej Katowice—Warszawa.

—* **LWÓW. (Morderstwo).** Przed kilku dniami strzelono w Sokolnikach pod Lwowem do komendanta posterunku P. P. przodownika Besztargi. Kula utkwiła w brzuchu. Przewieziony do szpitala w ciężkim stanie przodownik zmarł. Obecnie ujęto sprawców którzy przyznali się do morderstwa i staną przed sądem doraźnym.

(O pomoc dla dzieci bezrobotnych). We wtorek odbyło się w sali ratuszowej zebranie, zainicjowane przez obywatelski Komitet Polek celem omówienia akcji pomocy dla dzieci bezrobotnych. Przemawiały pp.: Bogdanowiczowa, Smolikowska i Mościcka. Komitet przyjmuje zgłoszenia obiadów dla dzieci bezrobotnych.

Humor i satyra.

PIĘKNA POCIECHA.

— Podobno pański klijent, panie mecenasie, dostał bardzo ciężką karę?

— To zależy, proszę pani.

— Jakto? Czytałam przecież, że dostał dożywotnie więzienie.

— No tak, ale jeśli nie pożyje zbyt długo, to kara nie będzie tak wielka.

*

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Grudziądz, tom IV. karta 1351 i 1362 na imię **Alfreda Moddelsees** w Grudziądzu, zostanie w drodze wykonania przymusowego dnia **4-go czerwca 1926 r.** o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 15.

Nieruchomości są zapisane pod nr. 1119 księgi podatku domowego oraz nr. 727 i 37 matrykuły podatku gruntowego i oznaczone podług katastru jak następuje: a) budynek fabryczny z wielkiem podwórzem, b) stodoła, c) składnica, e) ustęp, f) szopa i „Hausszwaten", obszar 1 ha, 08 ar, 34 mtr. kwd.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. XII. 1925 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Grudziądziądz, dnia 31 stycznia 1926 r.

Sąd Powiatowy. (5713

Postępowanie upadłościowe

Co do majątku kupca **Władysława Majewskiego** w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 21, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 23 stycznia 1926 r., o godz. 13·00 popołudniu postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik zgłosił swoją niewypłacalność. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się em. urzędnika Alojzego Dobrzyńskiego z Grudziądza, ul. Ks. Budkiewicza nr. 14. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **15 marca 1926 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **5 marca 1926 r.**, o godz. 12-ej w południe, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **1 kwietnia 1926 r.**, o godz. 12-ej w południe. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dn. **15 marca 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Dłużnikowi zakazuje się w myśl § 108 ord. konk. sprzedaży, zastawu lub jakiegokolwiek rozporządzenia przedmiotami, należącymi do masy konkursowej.

Grudziądz, dnia 5 lutego 1926 r.

Sąd Powiatowy. 5712

Postępowanie upadłościowe

Co do majątku kupca **Stefana Skowrońskiego** w Grudziądzu, ul. Lipowa 45 wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 20 stycznia 1926 r., o godz. 14·45 popołudniu postępowanie upadłościowe, ponieważ kupiec Skowroński zgłosił niewypłacalność, stwierdzoną przedstawionym bilansem. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Stefana Fredyka dyr. biura z Grudziądza, ul. Lipowa 31. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **15 marca 1926 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **5 marca 1926 r.**, o godz. 11 przed południem, zaś celem zgłoszenia wierzytelności termin na dzień **1 kwietnia 1926 r.**, o godz. 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **15 marca 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Dłużnikowi zakazuje się w myśl § 108 ord. konk. sprzedaży, zastawu lub jakiegokolwiek rozporządzenia przedmiotami do masy konkursowej należącymi.

Grudziądz, dnia 6 lutego 1926 r.

Sąd Powiatowy. 5711

Uwadze Pań

poleca się szykowna **pracownia sukien damskich**

ul. Długa 8, I piętro **Danuta** ul. Długa 8, I piętro

Ceny b. przystępne, wykonanie solidne.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 12 lutego 1926 r. o godz. 10 przed poł., sprzedawać będę na realności **Henryka Saldau w Radzynie wybudowanie** najwięcej dającemu za gotówkę:

źrebaka 2 letn., bufet sosnowy, lustro z konzolą.

5720) **Smarz, kom. sąd.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 12 lutego 1926 r. o godz. 12 w poł., sprzedawać będę na Rynku przed domem p. **Deutzmana** najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy:

kanapę, leżankę, duże lustro, szafę ogniotrwałą, rozmaite płaszcze, resztki towarów bławatnych i rozm. inne rzeczy. [5719

Smarz, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 12 lutego 1926 r. o godz. 3 popoł., sprzedawać będę u p. **Dejewskiego** najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy:

stoły, krzesła, bilard, lustro, kanapę, urządzenie restauracyjne, 10 butelek czystej, 10 butelek koniaku i inne rzeczy. (5721

Smarz, kom. sąd.

Państwowe Nadleśnictwo Jamy

Sprzedaż drewna

opałowego i użytkowego

przez licytację odbędzie się **dnia 16. b. m. o godz. 10-tej przed południ.** w lokalu **p. Szpittera w Łasinie i w dniu 18. b. m.** w lokalu **p. Pawlikowskiego w Szl. Wałdowie.** [5714

Państwowy Nadleśniczy.

Gotowania, szycia i robót wieczorne kursy

rozpoczną się **1 marca b. r. w Szkole Gospodarczej w Grudziądzu.** Informacje i zapisy od 10—12-ej w poł. i od 6—7-mej w. w kancelarji szkolnej ul. Trynkowa 19, II p. do 20 b. m. (5724

Dyrekcja.

Hotel Karolewicza

ulica Toruńska nr. 28/30.

W środę, dnia 10 lutego br.

Polska kiełbasa

5685] **z kapustą oraz flaki.**

na co Szan. Publ. najuprzejmiej zaprasza.

Winiarnia i Restauracja A. Matuszewski

dawn. W. Marx

Grudziądz, ulica Mickiewicza nr. 28



Dzisiaj w środę, dn. 10 lutego br.

Wyszynk piwa Bok oraz bigos z kiełbasą

na które uprzejmie zaprasza [5708

A. Matuszewski.



Hotel pod pocztą

W czwartek, dnia 11 lutego

Kiszki z kapustą

nogi wieprzowe z kapustą

5698] (własnego bicia)

Wyszynk piwa Bok

O liczny udział prosi **A. EGLER.**

Korzystajcie z okazii!

Płaszcze damskie	od 25—115 zł
Kostjumy	od 30—150 zł
Suknie	od 7— 85 zł
Bluzki	od 3— 20 zł
Swetry	od 9— 25 zł
Męskie ubrania .	od 25—135 zł
Płaszcze gumowe	od 27— 8[illegible] zł
Dziecięce płaszcze	od 5— 35 zł
Ubranka	od 5— 25 zł
Ubrania dla chłopców	16— 28 zł
Spodnie	od 4— 32 zł
Płaszcze	od 25—150 zł

S. ROTSZULD

Skład konfekcji i tow. krótkich

Grudziądz, ul. Staro-Rynkowa nr. 2

5632

Ogłaszaj w Głosie Pomorsk.

Korzystną sprzedaż białych towarów i wszelkiej bielizny

w Białym Tygodniu

przedłużamy do 17-go lutego.

Dopóki zapas starczy sprzedajemy po cenach:

Damskie podstaniczki mereżką ubierane	1.60
Damskie koszule mereżką ubierane	2.40
Damskie majtki mereżką ubierane	2.40
Damskie fartuchy białe krój wiedeński	2.50
Damskie nocne koszule mereżką ubierane	3.90
Damskie halki kombinacje mereżką ubierane . . .	4.75
Bluski białe batystowe fantazyjne i koszulowe	6.75
Bluski białe woalowe	8.50
Męskie wierzchnie koszule i 2 kołnierzyki . .	7.50
Męskie nocne koszule taśmą ubierane	7.50
Płótno pościelowe w kraty metr	1.25
Płótno ręcznikowe metr	1.00

Bracia Włudarczak

GRUDZIĄDZ Rynek nr. 14.

5717

FABRYKA POŃCZOCH LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również w **MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ

Pl. 23 Stycznia 28

572

Kupuję (6040

pożyczkę konwersyjną i kolejową

tylko do 18 lutego

Kolektura Loterji Państwowej

ulica Stara 11, I.

Biuro otwarte od 9—12 i 3—6.

Drut miedziany

krzemo-bronzowy i mosiężny, przewodniki miedziane elektrolityczne w formie drutu i linki, dostarczają w krótkich terminach

St. Grabianowski i S-ka

BYDGOSZCZ

Dworcowa 66 — Tel. 912

5710

BANK LUDOWY

Tel. 485 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1886 Tel. 485

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia wszelkie czynności bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5614

Odpadki szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Zęby

sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Przeniósłem mój warsztat z ul. 3 Maja 20 na ulicę **Groblową 19**

Albert Krupiński mistrz stolarski.

Sprzedaże

Parę nowych, długich, dużych **butów** (męsk.) do sprzed. Lipowa 28, I

Dęb. kompl. sypialnia i dęb. biurko z fotelem na sprzedaż [6035 Mickiewicza 19 stolarnia

Pokój męski na sprz. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 6044pm

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią z meblami natychmiast do sprzedania. Adres wsk. Głos P. nr 6041pm

Dobry **kino aparat i filmy** sprzedam tanio za 1000 zł GARBE ulica Kościuszki 36.

Mieszkania

Poszukuję natychmiast lub od 1 marca br.

2-3 pokoje z kuchnią

możliwie w śródmieściu. W razie konieczności kupię meble. Oferty z podaniem warunków do Głosu Pom. nr 5715

2 trzypokoj. mieszkania w ciągu miesiąca gotowe za wkładem po 1000 zł a conto czynszu. Sobieskiego nr. 7, II piętro

Ładnie umeblow. pokój dla 1 lub 2 panów natychmiast do wynajęcia **Sienkiewicza 27, part I.**

Pokój umebl. do wynajęcia [6036 Kościuszki 5, I p. lewo

Zguby

Zgub. papiery wojsk. na nazw. Juljusz Regent. Oddać pr. Regent, Rywałd szlach pow. Grudz.

Dzierżawy

Dzierżawy hotelu

lub cukierni w mieście powiatowem poszukuje natychmiast fachowiec. Wyczerpujące of. do „Par" Poznań, ul. 27. Grudnia nr. 18, pod 58,57 [5718

Posady

Rutynowany **książkowy-bilansista** i korespondent w języku polsk. i niem. poszukuje posady od zaraz lub 1. 3. br. Branża obojętna. Skromne wymagania. Oferty do **Głosu** Pom. nr. 6042pm

STAŁYCH podróżujących do odwiedzania hoteli, restauracji, fryzjerów i szpitali poszukuje [5709 **„Helwecja"** Bydgoszcz-Bielawki.

Korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie z praktyką adwokacką i bankową poszukuje posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 5716

PANI młoda i inteligentna poszuk. jakiejkolwiekbądź **posady**. (Włada językiem polskim i niemieck., pracowała 2 lata w banku i sądzie, pisze na maszynie). Łask. oferty z podan. płacy pr. skierow. do Gł. Pom nr. 5722.

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 28.**

Różne

Pożyczki 2000 zł poszukuję na gospod. 130 mrg. na 9 miesięcy podług ugody Zgł. do Gł. P. 6033pm

3—4000 zł na 1 hipotekę gospodarstwa 60 morg. w pow. Grudziądzkim pod korz. warunkami natychmiast poszuk. Na życzenie odstąpię wypożyczaj. 2 pokojowe mieszk. w centr. miasta, ze stajnią, warsztatem i remizą. Inf. udzieli Gł. P. nr. 6031pm